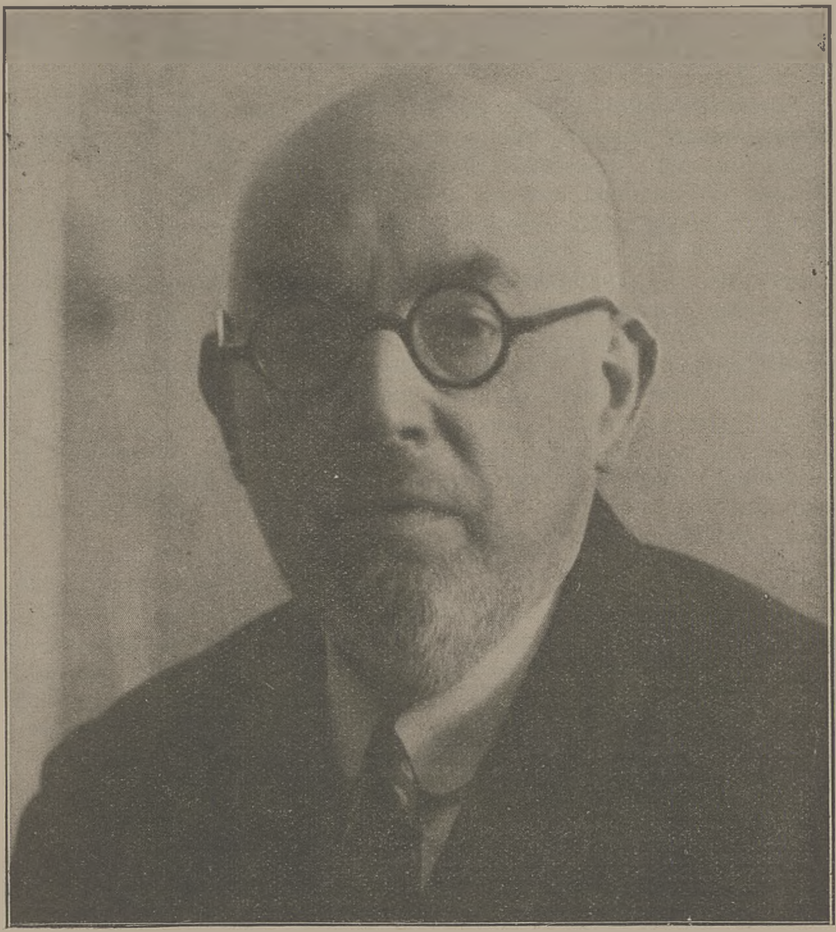
ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM· EKONOMICZNYM, OŚWIATOWYM I ARTYSTYCZNYM.



Ś. P. PROF. STANISŁAW NOAKOWSKI.

PO ZGONIE STANISŁAWA NOAKOWSKIEGO.

(*1867—1928*)

Śmierć Stanisława Noakowskiego wzbudziła uczucia, których doznaje się przy końcu wielkich tragedyj, gdy głucha świadomość nieodwołalności fatum przenika nas nawskroś, nie pozostawiając w duszy miejsca na nic innego. Bo twórczość Noakowskiego była par excellence tragicznem zjawiskiem socjalnem, a śmierć — końcem tragedji. To, że większość entuzjastycznych nawet wielbicieli Noakowskiego nie zdawała sobie z tego sprawy, radośnie i beztrosko korzystając z jego rozrzutnej hojności, stanowi pewną swoistą chłodną poświatę, otaczającą tę twórczość. Może istotą tragicznych zjawisk jest to, że rozgrywają się jakby w pustce, są niewidzialne, choć asystują im rzesze.

Twórczość Noakowskiego, jak każdy głęboki przejaw twórczy, a więc wyjawiający rzeczy istotne, była wyrazem schyłku wielkiego okresu kultury. Dlatego jego twórczość była czemś symptomatycznem, niemal symbolicznem. Krasiński słusznie powiedział, że historja w wielkich całościach, nie w szczegółach jest poetyczną. Te wielkie perspektywy odsłaniają się nam w dniach przełomów dziejowych i na schyłkach dziejowych okresów. Retrospektywna tęsknota, wyznaczająca kierunek wyobraźni Noakowskiego, sprawiła, iż sztuka jego stała się, podobnie jak u krytyków i historyków, wtórnem twórczem przeżywaniem przeszłości. Modny dziś po wojnie, kierunek literacki, pamiętnikarstwo, życiorysy sławnych ludzi, jest tylko jednym ze znamiennych przejawów społecznych estetyzmu historycznego, zamykającego okresy dziejowe. Twórczość Noakowskiego była, śmiem twierdzić, najgenialniejszym we współczesnej Europie wyrazem tego estetyzmu historycznego — zarówno pod względem szerokości perspektyw historycznych, zdolności syntetycznych jak i doskonałości wyrazu estetycznego.

Niemniej, dla zdających sobie sprawę ze zdolności twórczych, ze skali talentu z rozmachu i temperamentu twórczego, z osobowości Noakowskiego, tragicznym wydaje się fakt, iż taka właśnie indywidualność nie wyraziła się *bezpośrednio* w nowych zupełnie pomysłach, że moment dziejowy, w jakim wzrosła i dojrzała, stał się dla niej fatum historycznem. Sztuka Noakowskiego była najczystszym wykwitem epoki „impresjonizmu i intuicjonizmu. Syntetyczność i malarskość impresjonistycznego patrzenia złączyła się w Noakowskim z głębią wnikliwości uczuciowej intuicjonisty, na nich wsparł się historyzm jego sztuki.

Drugim tragicznym czynnikiem twórczości Noakowskiego było bogactwo jego natury, komplikujące jego twórczość. Był on nietylko artystą rysownikiem i malarzem, ale uczonym historykiem — pedagogiem. Jako umysł par excellence twórczy miał taką zdolność syntetycznego myślenia, jakiej zazwyczaj nie mają uczeni historycy. Był więc predestynowany na historyka ewolucji form artystycznych i poetę kultur

minionych. Wśród naszych współczesnych Noakowski jeden okazywał tę właśnie *jedność* umysłu poety i myśliciela, która uderza w wykładach Mickiewicza, dar tem cenniejszy wobec wydarzeń umysłowych, jakim najczęściej ulegają dzisiejsi specjaliści od nauki i od sztuki w dobie wzajemnych antagonizmów artystów i uczonych.

Jako plastyk myślał obrazami i wyrażał się rysunkiem. Z charakteru więc psychiki Noakowskiego wynikało, że jako profesor i prelegent wypowiedzieć się w całej pełni mógł tylko mówiąc i rysując jednocześnie na tablicy. Zachowanie od zagłady dzieł Noakowskiego jako historyka form artystycznych, syntetyka kultur i stylów wymagało stenografowania wykładów i fotografowania rysunków, które często bywały graficznemi obrazami ewolucji form i plastycznemi syntezami istoty stylów. Tego nie uczyniono. Niepowetowana szkoda tej straty jest właśnie tragiczną konsekwencją zarówno dwoistości a raczej pełni natury twórczej Noakowskiego, jak i naszego biernego barbarzyństwa.

Z poczuciem wewnętrznego bogactwa, z którego rodziła się niewyczerpana obfitość pomysłów i wizyj, z uczuciowością głęboko rozlewną jedność stanowiła ta hojność, z jaką skarby swej twórczości rozrzucał. My, Polacy, mamy przedewszystkiem w pamięci Noakowskiego, jako twórcę cyklu fantazyj architektonicznych polskich. Zapominamy, że z tą samą intuicją rekonstruował on istotę wszystkich stylów i epok *). Jego rozrzutność, łatwość, z jaką dał się nakłaniać do ofiarowania rysunku, czy wygłoszenia prelekcji, ekstatyczność z jaką oddawał się uczuciom — wszystko to stało się przyczyną rozpraszania a nawet niedbalstwa w stosunku do swego dzieła. I w tem właśnie leży jeszcze jeden tragizm, iż właśnie sama bujność jego natury staje się przyczyną, uniemożliwiającą mu zarówno skupienie około jednego dzieła: wydania historji architektury z własnemi ilustracjami, które byłoby niewątpliwie epokowem, jak i brak uporządkowania i wydania całego artystycznego dorobku. Tak więc i to, co stanowiło taki nieprzeparty urok indywidualności Noakowskiego, jego bezmierna uczuciowość, dobroduszność było zarazem jego wewnętrznym wrogiem.

Tylko natury doktrynerskie, proste lub oschłe lubią upatrywać w ludziach wielkich zupełną niezależność. W gruncie rzeczy *tworcza samodzielność nie oznacza braku związku z otoczeniem.* Brzozowski wypowiedział kiedyś piękny aforyzm: „genjusz to maximum zależności". Bogactwo i subtelność natur artystycznych, ich mądrość życiowa polega na tem właśnie, że zdołały one wchłonąć w siebie to wszystko, cokolwiek stanowi wartość dla człowieka, że odczuły, widziały i zapamiętały to wszystko, obok czego zwykli ludzie przechodzą obojętnie. Ten pietyzm z jakim Noakowski pisze o Włocławku, to nietylko wspaniałomyślna rzetelność wielkich ludzi w wyliczaniu długów wdzięczności, to nietylko wielka skromność duszy, która jest wogóle źródłem uczuć czci i kultu, nietylko miłość starego człowieka ku wspomnieniom młodości — to coś więcej jeszcze: Jest to świadectwo tej wielkiej uczuciowości, in-

---

*) Paweł Ettinger wspomina w swym szkicu m. in. o analogicznej twórczości z zakresu starej sztuki rosyjskiej (Stanisław Noakowskij, Moskwa, izd. „Swietłana" 1922)

tuicyjnej wnikliwości, tej zdolności do entuzjazmu i zachwytu, z ktorych wzrosła cała sztuka Noakowskiego. Podkreśliliśmy tragiczne przeciwieństwa, podkreślmyż i tę wielką zgodność wewnętrzną.

Tak jest, ta zależnosc Noakowskiego od wspomnień z Włocławka świadczy o jego wielkości! Bowiem tylko przy tej wrażliwości uczuciowej da się pomyśleć ten przerost chłonności jego wyobraźni, a taka ekstatyczność uczucia, jaką widzimy w stosunku do wspomnień, wyjaśnia nam tę wzbierającą bezmiarem liryzmu twórczość.

Wiek nie osłabił i nie zgłuszył jego uczuciowości. Zda się, że nawet ją spotęgował. Cała sztuka bowiem Noakowskiego zrodziła się z estetycznej nostalgji za pięknem przeszłości, a starość nie osłabia, lecz potęguje tęsknotę za przeszłością. Miłość do architektury barokowej nie tłumaczy się tylko pociągiem uczuciowym t. j. bujnej natury artysty do wybujałych form tego stylu. Twórczość Noakowskiego była wspaniałą pożegnalną wizją piękna kończącego się okresu kultury, w przepychu jej była ta egzaltacja kolorów jesieni, w których przesila się i kona piękno okresu życia przyrody. Wzmożenie się wraz ze zbliżeniem ku starości uczuciowości Noakowskiego, było więc czemś głęboko istotnem i symbolicznem, jak cała jego twórczość. Dlatego też może właśnie ku schyłkowi żywota dopiero Noakowski usiłował wypowiedzieć się i w poematach pisanych, że wzbierający liryzm nie dawał wyczerpać się nigdy bez reszty, że ekstaza uczucia przerastała wszystkie formy. Może dlatego też rozpraszał się coraz więcej...

W ekstatyczności, bogactwie swem uczuciowem był on typowym Polakiem, z tego samego rodu uczuciowców, co Prus, Żeromski, Conrad-Korzeniowski.

Czyż wszystko jednak, co artysta — zmniejszając tem może sumę produkcji artystycznej, czy naruszając całokształt dzieła — rozproszył jako człowiek, rozdając się ludziom i światu ginie istotnie? Nie sądzę! Wierzę, że i te uczucia, które rozrzuc ł Noakowski na Włocławek, będą miały moc zapładniającą. A o cóż chodzi? Jeżeliby choć drobna cząstka tych uczuć, które rozproszył i rozdał ludziom Noakowski jako człowiek, znalazła twórczy odzew w ser ach ludzi, tragizm jego życia byłby przezwyciężony. Nie zaginęłaby bowiem wtedy ta najpiękniejsza „reszta“ dzieła artysty — którą jest człowieczeństwo. Dałby się pomyśleć piękny rewanż. Noakowski—(On, wielki artysta, obcujący z najwspanialszemi arcydziełami) z pietyzmem przechowywał widok starego ratusza włocławskiego; złożył go wówczas, gdy zda się wszelki ślad jego istnienia zaginął. Może znajdzie się ktoś, co rozproszone tam przez miłość ku przeszłości, uczucia wielkiego artysty podejmie, zachowa, nie straci.... i znowu staną się one ciałem, przyobleką się w kształt...

Stefan Kołaczkowski.

DROGOCENNE DOKUMENTY.

Zmarł Noakowski. Los zrządził, że na krótko przed swą śmiercią wymienił parę listów z Włocławkiem — tem miastem, którego legenda miała posłużyć wielkiemu artyście nietylko do wyrzucenia taniej garści wspomnień, ale do uchwycenia „prawdziwego, żywiołowego działania“ przeszłości, podobnie jak znakomitemu dramaturgowi Hebblowi, opowieść o Judycie dopomogła do przedstawienia zawiłego labiryntu losu.

Listy, które odczytamy poniżej są tragiczną zapowiedzią daru, którego nigdy już się nie otrzyma. Poprzez tych kilka stron żywego pisma wyszedł na jaw ów fatalizm utajonych popędów, który czuł Przybyszewski, gdy pisał dytyramb na sławę Kujaw, który czuł Żeromski, gdy zamykał siebie w czterech ścianach „jodłowej puszczy“, i który przemyślał również Schiller, gdy upominał Goethego, aby nie porzucał ziemi rodzinnej nawet w pomysłach literackich. Dla Włocławka listy Noakowskiego są drogocennemi dokumentami.

Geneza ich jest taka:

P. Z. Arentowicz książeczkę swoją „Z dawnego Włocławka“ zaraz po jej ukazaniu się posłał profesorowi Noakowskiemu, dedykując Mu ją jako „przyjacielowi Włocławka“. To jedno.

Drugie — wiąże się z treścią dziełka. Na 70 stronie, gdzie mowa o rozbiórce kilkuwiekowego ratusza na Starym Rynku w r. 1872, w książeczce owej powiedziano:

„Choć sztuka fotograficzna od kilkunastu już lat była u nas w szerokiem zastosowaniu, przystępującym do rozbiórki ratusza, wysługującego się przez trzy wieki, nie przyszło, niestety, do głowy uwiecznić wygląd szanownych jego murów prostem zdjęciem. A że również nie przechowały się po nim żadne innego rodzaju pamiątki graficzne ani artystyczne—nie wiemy dziś dokładnie, jak to ów stary włocławski ratusz wyglądał...“,

Otóż — pewnego dnia danem nam było ujrzeć wizerunek starego ratusza.

A stało się to właśnie dzięki Noakowskiemu, który wizerunek ów przesłał naszemu Oddziałowi Towarzystwa Krajoznawczego, a pod adresem p. Z. Arentowicza nadesłał list następujący:

Wielce Szanowny Panie!

Najuprzejmiej dziękuję Szanownemu Panu za przesłaną mi książkę o Włocławku połowy XIX w.

Mam jednak pewne zastrzeżenia, które zaraz wyłuszczę: są drobne i nieliczne.

Najpierwsze jest to, że Szanowny Pan w dedykacji swej raczył poświęcić ją mnie, jako „przyjacielowi Włocławka“. Oponuję i nie zgadzam się z taką kwalifikacją: chociaż urodzony w Nieszawie w 1867 r. już od r. 1877 do 1884 uczyłem się w Włocławskiej Szkole Realnej, rodzina moja po śmierci ojca w 1879 przeniosła się na stały pobyt do Włocławka, który stał się dla mnie najmilszym pod słońcem miastem: uczucia, które

żywię dla tego ślicznego miasta, które zrobiło ze mnie artystę, nie są uczucia przyjaciela do przyjaciela ale raczej pełne tkliwej miłości niby do Matki naszej.

To kochane Miasto ze swoją Katedrą, S. Witalisem, farą, klasztorem, pałacem biskupim, pięknym rynkiem starym, wielką ulicą Szeroką, szkołą realną, bulwarkami, mostem na pontonach, Szpetalem to nie przyjaciel już, ale najczcigodniejsza opiekunka i dobrotliwa matka - nauczycielka, której zawdzięczam może najwięcej w życiu.

Rozprawiwszy się z pierwszym zarzutem, przechodzę do drugiego: nie słusznie oskarża Pan Włocławiaków koło 1870 r., że nie utrwalili widoku starego ratusza. Otóż nie, Szanowny Panie.

Widok starego ratusza Włocławskiego mam od czterdziestu dwóch lat i oto składam go w ofierze przez ręce Szanownego Pana Towarzystwu Krajoznawczemu we Włocławku, jedynej instytucji, której fotografję tę ciekawą przekazać mogę. Niech będzie świadectwem, że Włocławiacy ówcześni nie zapomnieli o starym piętrowym ratuszu z kolosalnym dachem, o 5 oknach na wystawach przednich i że był taki zapalony Włocławiak, który, uciekając z Moskwy bolszewickiej zabrał jednak i tę relikwję włocławską ze sobą.

Niech Szanowny Pan nie bierze mi za złe tej epistoły, którą na drugiej stronie fotografji wpisałem, ale istotnie fotografja ta przypomina, mi mojego szczerego przyjaciela, znakomitego bezprzecznie Włocławiaka pamięć o którym nie powinna zniknąć w jego rodzinnym mieście.

Więcej uwag nie mam.

Z ludzi wymienionych w książce Szanownego Pana, znałem małym chłopcem panią Bufle Agnieszkę, u której na starym rynku (koło Trzech Koron) uczyły się dwie moje znacznie starsze siostry.

„Ostatnie rady dla uczenic“ stoją mi w oczach: była to nie duża in 8⁰ książeczka w zielonej papierowej oprawie, zawierała w sobie w szeregu rozdziałów śmiertelnie nudne (jak mi się wówczas zdawało) morały, z ciągłemi cytatami z św. Tomasza z Aquinu. Na okładce była dedykacja „mej córce“ (p. Bufle), którą też dobrze pamiętam. Książeczkę tę otrzymywały wszystkie uczenice, opuszczające zakład, a więc i moje siostry (1874 — 76). Widzę tę broszurkę zielono w papier oprawną, z zgiętym mocno rożkiem prawym, zdaje mi się, że zaraz wyjmę ją z starej szafki dla książek...

Zakład p. B. odznaczał się tem, że prócz nauk ogólnokształcących uczono tam krawieczczyzny, robótek ręcznych, kwiatów sztucznych i t. d.

Otóż jedna z sióstr moich, którą los zostawił wdową z małem dzieckiem w Ameryce w nędzy, znalazła ratunek w krawieczczyźnie i w robieniu kwiatów sztucznych! Pani B. była wysoka, stara, chuda dama w krynolinie i mantyli, bardzo dystyngowana, omal jeżeli nie z różańcem w ręku zawsze, to już z krzyżykiem na szyi na pewno.

Panie Szanowny, ja mam wspomnień moc z życia Włocławskiego z lat 1877 — 1884, wspomnień z lat szkolnych, ale tembardziej dla mnie drogich. Ciągle chcę je spisać, ale zawsze coś staje na przeszkodzie, a starość to nie wiosna życia... Jeżeli coś napiszę, to poślę do „Życia Włocławka“, może wydrukują.

Historja, pamiętniki, stare rupiecie były zawsze pasją mojego życia— i nawet na tej drodze, na którą los mnie skierował — pedagogiczno-architektoniczną. Historji w architekturze nie wyparłem się, przeciwnie.

Wyrazy prawdziwego szacunku łączę

Stanisław Noakowski

Włocławiak.

10 lipca 1928 r.

* * *

Włocławek, dnia 31.VIII 1928r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Pan Arentowicz dał nam do przeczytania list, jaki Pan Profesor napisał do niego z racji otrzymania książki: „Z dawnego Włocławka". Z listem tym zapoznało się kilka osób z zarządów Kujaw. Oddziału Tow. Krajoznawczego i Sekcji Regjonalistycznej tegoż oddziału. I możemy Pana Profesora najszczerzej zapewnić, iż list Jego obudził ogromnie serdeczne uczucia dla Niego, jako znakomitego i drogiego „Włocławiaka", z którego jesteśmy prawdziwie dumni, wzmocnił przywiązanie, miłość i wolę twórczej pracy dla naszego Włocławka oraz dał nam nadzieję, że z serca jakie Pan Profesor ma dla tego miasta, zrodzi się wkrótce rzecz (przyobiecana w liście), która w wielu mieszkańcach Włocławka obudzi gorętsze uczucia dla swego miasta, a zwłaszcza zrodzi je w sercach młodzieży, z której nie jeden może dzięki właśnie tej „rzeczy" zostanie później wybitnym „Włocławiakiem".

Pod mianem tej „rzeczy" mamy na myśli wspomnienia Pana Profesora z życia Włocławskiego, które chcemy wydać w osobnej książeczce, najstaranniej i najpiękniej, jak tylko można. Otrzymaliśmy już nawet zapewnienie z Magistratu Włocławskiego, że na ten cel otrzymamy znaczniejszy zasiłek. „Wspomnieniom" tym przypisujemy wielkie znaczenie wychowawcze, dlatego też ośmielamy się prosić Pana Profesora, ażeby zamiar napisania swych wspomnień, wyrażony w liście do p. Arentowicza, zechciał rzeczywiście zrealizować. Prosilibyśmy też bardzo, ażeby Pan Profesor raczył wybrać ze zbioru swych rysunków niektóre, które stosowne byłyby do umieszczenia jako ilustracje w książeczce, lub też o ile to jest rzecza możliwą—zilustrował wspomnienia odpowiedniemi szkicami.

Jeszcze jedną prośbę mamy do Pana Profesora. Jest nią pragnienie otrzymania od Pana Profesora zgody na pomieszczenie listu Jego do p. Arentowicza w „Życiu Włocławka i Okolicy" wraz z odbitką fotografji dawnego ratusza Włocławskiego, za którą serdecznie Panu Profesorowi dziękujemy. Chcemy go pomieścić dlatego, gdyż jako silny wyraz miłości dla Włocławka, nieci ją wśród innych. Byliśmy świadkami, że tak samo, jak nam tak i innym po przeczytaniu Jego listu jakoś dziwnie oczy błyszczały tym światłem, co pochodzi z serca.

Spodziewając się całkowitej zgody na nasze prośby, oczekujemy od Pana Profesora rychłej odpowiedzi, łącząc jednocześnie dla Niego wyrazy prawdziwego i serdecznego szacunku

Prezes Kuj. Oddziału P. T. K. (—) *A. Olszakowski.*

Sekretarz Sekcji Regjonalistycznej (—) *J. Kłodawski.*

Do Zarządu Kujawskiego Oddziału Polsk. Tow. Kraj.

Szanowni Panowie!

Z najwyższem wzruszeniem przeczytałem list Zarządu i w odpowiedzi śpieszę zakomunikować, że:

1) będę uważał dla siebie za najwyższy zaszczyt, jeżeli list mój do p. Arentowicza w całości lub wyjątkach będzie pomieszczony w „Życiu Włocławka i Okolicy",

2) przystąpiłem do spisywania pewnych wspomnień z Włocławka w latach 1877 — 1884, ale już teraz zaznaczyć muszę, że obejmują one okres pobytu w ówczesnej Szkole Realnej, że są to wspomnienia chłopca 10 — 17 letniego, że z natury rzeczy nie mogę dawać charakterystyki życia Włocławskiego ówczesnego, że ani wiek ani środowisko, w którem żyłem, nie dały mi możności stykania się z szerszemi sferami Włocławskiemi. Mimo to nie odmawiam Szanownym Panom przekazania do ich rozwagi tekstu tych wspomnień, kiedy będą one... gotowe. A że piszę niełatwo, przerabiam wciąż i nigdy nie jestem z napisanego zadowolniony, więc o najbliższych tygodniach niema mowy, przeciągnie się to dłużej, ale oferta Zarządu jest tak miła i droga, że postaram się nie zrobić zawodu.

Co do ilustracji, to chętnie je wybiorę wśród moich rysunków.

Dziękuję najserdeczniej za tyle słów uznania, kreślę się dla Szanownych Panów z najgłębszą wdzięcznością i szacunkiem

Stanisław Noakowski.

Warszawa, dn. 8.IX 1928, Koszykowa 55.

* * *

Na wieść o śmierci Noakowskiego wysłane zostały z miasta depesze:

Do J. M. Pana Rektora Politechniki Warszawskiej.

Głęboko dotknięci śmiercią znakomitego Uczonego i Artysty, który jeszcze w ostatniej z nami korespondencji okazał tyle umiłowania rodzimego Włocławka i Kujaw, a nam wielką życzliwość — składamy Cieniom Jego hołd, a Rodzinie, J. M. Panu Rektorowi, Senatowi Akademickiemu Politechniki i Uczniom Zmarłego wyrazy szczerego współczucia

Sekcja Regjonalistyczna Kuj. Oddz. Pol. Tow. Kraj.

J. Kłodawski, Z. Arentowicz.

Włocławek, dn. 2.X 1928.

P. S. Z prośbą o łaskawe zakomunikowanie Rodzinie Zmarłego.

Jego Magnificencja Rektor Politechniki Warszawskiej
Warszawa, Politechnika.

Bolejąc z całą Polska nad śmiercią Stanisława Noakowskiego, Genjalnego Artysty i Wielkiego Uczonego, a nam szczególnie drogiego Włocławiaka, za jakiego się On zawsze uważał—ślemu Panu Rektorowi, Senatowi Politechniki, Rodzinie i Uczniom Zmarłego wyrazy szczerego współczucia.

Magistrat miasta Włocławka.

* * *

Śmierć Noakowskiego jest dla Włocławka stratą niepowetowana. Odszedł człowiek, który dał nam może po raz pierwszy ową nieskazi-

telną sankcję uroku i powagi każdego drobiazgu, każdej okruszyny, jaką Włocławek uniósł z powodzi przeszłego czasu. Nosił Noakowski to uczucie w sobie, które Mickiewiczowi dyktowało owe niesłychane przekroje przyrody polskiej, miał ten sentyment dla wszelkiego dokonania, który tak jaskrawo zjawia się tylko w zmierzchach życia, gdy starość chyli się ku młodości. Tylko u Noakowskiego zjawisko zewszechmiar szczęśliwe: nic się w Jego przeżyciach nie kurczy, przeciwnie, zyskuje na mocy, tak jak wszelka odległość rodzi potrzebę ogarnięcia wnętrza przestrzeni. Dla Noakowskiego stał się Włocławek ową ojczyzną, do której chciał powrócić cudem w swych wspomnieniach, aby tylko przedmioty martwe móc spoić warstwami swej zachwyconej duszy.

Nie zdążył. .



Rzadka fotografja dawnej ulicy Szerokiej we Włocławku z widokiem na ratusz i farę św. Jana. Fotografję tę otrzymałem od serdecznego przyjaciela i kolegi ze Szkoły Realnej Stanisława Kochanowicza na imieniny dn. 8 maja 1886 r. Kochanowicz ten pochodził z bardzo rozgałęzionej i dawnej rodziny Włocławskiej. Zasłynął on później jako znakomity i „dobry doktór Powiśla" w Warszawie, gdzie niosąc pomoc biedakom, zmarł na tyfus plamisty za okupacji Niemieckiej. Był to bezsprzecznie, „znakomity Włocławiak", nabożeństwa za którego dziś jeszcze gromadzą tłumy. Któryś z Kochanowiczów miał zakład fotograficzny, pewno, że z tego źródła pochodzi ta fotografja, z którą nie rozstawałem się nigdy ani w Petersburgu ani w Moskwie, zkąd po bolszewickim przewrocie do Warszawy w 1918 r. przywiozłem.

Ofiaruję ją do zbiorów Włocławskiego Oddziału Towarzystwa Krajoznawczego.

Stanisław Noakowski.

dn. 10 lipca 1928 r.

OGÓLNE ZEBRANIE SEKCJI REGJONALNEJ W DNIU 28. 9. 28.

Dowodem wciąż rozwijającej się działalności Sekcji Regjonalnej Kuj. Oddz. Pol. Tow. Krajoznawczego było ogólne zebranie Sekcji w dniu 28 września. Na zebranie to było zaproszonych około 100 osób z Włocławka i z powiatów: włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego. Obecnych było 60.

Zebraniu przewodniczył prezez Sekcji Regjonalnej p. dr W. Piasecki, sekretarzował sekretarz Sekcji p. Józef Kłodawski.

Zagajając zebranie, p. prezes Piasecki powitał zaproszone osoby z poza grona członków, poczem poinformował pokrótce zebranych o zamierzeniach Sekcji Regjonalnej. Zamierzenia te zdążają do uzgodnienia na terenie 3 ch powiatów: włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego badań regjonalnych zainicjowanych przez Warszawski Wojewódzki Komitet Regjonalny. W tym celu Sekcja Regjonalna nawiązuje kontakt z p. p.: starostami, inspektorami szkolnymi i przedstawicielami ziemiaństwa w osobach przewodniczących organizacyj ziemiańskich z tych powiatów. Na zapytanie p. Przewodniczącego, czy tego rodzaju współpraca jest pożądana, wszyscy obecni dali potwierdzającą odpowiedź.

Z kolei rzeczy p. Prezes Piasecki przedstawił obecnym zasady organizacji i najbliższy program prac Sekcji Regjonalnej. Prace te polegają na opracowaniu monografij m. Włocławka i sąsiednich wymienionych powiatów i prowadzone są w 3-ch sekcjach: rolnej, kulturalno-oświatowej i gospodarczej.

Program prac i tematy Sekcji Rolnej oraz nazwiska referentów, którzy podjęli się już je opracować, przedstawił przewodniczący tej Sekcji, p. starosta Gajzler.

Badania i studja rolnicze powinny obejmować:

1) miejscowe stosunki gleby, klimatu i roślinności,

2) liczebność ludności rolniczej i jej poszczególnych ugrupowań (według posiadania, stanowiska w zawodzie i t. d.) oraz ilość gospodarstw rolnych według obszaru i klas gruntu,

3) powierzchnię poszczególnych użytków rolnych (grupami gospogarstw według obszaru) z podziałem gruntów ornych według poszczególnych upraw,

4) każdoroczną produkcję roślinną grupami gospodarstw i według poszczególnych upraw (zboże okopowe, strączkowe, warzywa, owoce, rośliny techniczne, pasze, kultury specjalne), ogólna i z ha,

5) gatunki produkowanych roślin i ich wartość siewna, odżywcza, handlową, względnie przemysłowa w zestawieniu z charakterem gleby i każdorocznemi warunkami atmosferycznemi,

6) stan inwentarza i hodowli oraz produkcję przetworów hodowlanych,

7) specjalne dziedziny gospodarstwa rolnego: a) leśnictwo z uwzględnieniem powierzchni zalesionej, kategorji własności leśnej, drzewostanu i produkcji drewna, b) rybołóstwo i hodowlę ryb, c) pszczelnictwo i t. d.

8) opis systemów gospodarczych ludności rolnej, zarówno mniejszej jak i większej własności — w szczególności: a) rozpowszechniania maszyn

i narzędzi rolniczych, b) użycie nawozów sztucznych, c) umiejętność uprawy roli i obchodzenia się z otrzymanemi produktami,

9) zajęcia pomocnicze ludności rolnej: a) emigrację sezonową i emigracje krajową, b) przemysł domowy (tkactwo, przerób wikliny, rzemiosła wiejskie) oraz c) pracę w przemyśle rolnym,

10) stan budynków mieszkalnych i gospodarskich, ubezpieczenia od ognia budynków i zbiorników, ubezpieczenia inwentarza,

11) kwestję społeczną w rolnictwie, (ludność bezrolną, propukcyjność jej, podaż i zapotrzebowanie rąk roboczych, płace, ubezpieczenia socjalne),

12) stan dróg i sieci komunikacji na terenie województwa: kołowej, samochodowej, kolejowej i rzecznej,

13) obrót produktami gospodarstwa rolnego z uwzględnieniem: a) konsumcji własnej rodziny rolniczej i gospodarstwa rolnego, b) sprzedaży na targowiskach miejskich, c) wywozu z obrębu województwa (kołowego, rzecznego i kolejowego), oraz d) cen miejscowych na produkty rolne,

14) stan spółdzielczości rolniczej (kredytowej, przetwórczej, handlowej i innych) z uwzględnieniem rozmieszczenia, liczby i obrotu, oraz kółka rolnicze,

15) gospodarkę finansową rolników: a) kredyt, jego źródło wysokość oprocentowania, b) oszczędności, c) rachunkowość gospodarstw, d) podatki państwowe, gminne,

16) stan oświaty rolniczej: a) szkolnej (liczba szkół, typ, rozmieszczenie) b) pozaszkolnej (instruktorskiej i samokształceniowej), oraz organizacyj postępu rolniczego (ogniska kultury, pola doświadczalne, hodowla inwentarza zarodowego, stan prac meljoracyjnych, szkółki owocowe i td.).

P. starosta Gajzler informuje dalej o ostatnich wiadomościach z Województwa, według których Komitety Regjonalne będą miały również za zadanie opinjowanie projektów rozporządzeń, co dotychczas czynili tylko starostowie.

W związku z programem studjów rolniczych nakreślonych przez p, starostę Gajzlera, zabiera głos w sprawie metody pracy p. Antoni Byszewski, prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Zaleca on poszczególnym referentom opierać się na poważnych źródłach naukowych, przyczem z zakresu swego tematu wymienia dzieła: 1) Lencewicza K. Dyluwjum i morfologja środkowego Powiśla. 2) Grzybowskiego. Mapa Geologiczna. 3) Romera. Atlas statystyczny Polski.

Przemówienie p. Byszewskiego uzupełnia następnie p. starosta Gajzler wyjaśnieniem: iż inne tematy rolnicze będą wymagały zebrania lokalnych materjałów, co będzie można uskutecznić za pośrednictwem starostw. P. starosta wzywa dalej do szybkiego i poważnego opracowania referatów, gdyż Władzom Rządowym bardzo zależy na spiesznem a dokładnem zapoznaniu się z warunkami rolnictwa w poszczególnych powiatach. Pozostaje to w związku z ogólną akcją Rządu, mającą na celu podniesienie produkcji rolnej, a obecnie zwłaszcza z dążeniem do wzmożenia produkcji pszenicy w żyznych powiatach kraju, a więc prawdopodobnie i w powiecie Włocławskim. Rząd będzie udzielał dogodnych pożyczek tym właścicielom majątków, którzy zobowiążą się do intensywnych nakładów.

Plan prac i tematy Sekcji Kulturalno-Oświatowej przedstawił jej przewodniczący p. dr. Piasecki.

Tematy te są następujące:

Szkolnictwo powszechne miasta i powiatu. Prócz właściwego tematu dodać: stan realizacji programu nauczania powszechnego: czy samorządy terytorjalne dostatecznie spełniają swoją rolę (stan budynków szkolnych, niezbędne urządzenia, opał, utrzymanie porządku, opieki szkolne, pomoce naukowe, dożywianie, ubranka, kolonje i półkolonje letnie), jak wywiązują się ze swych czynności organy samorządu szkolnego (rady szkolne, dozory szkolne); czy w programach lub podręcznikach szkolnych niema szczegółów niewłaściwych dla danego terenu (ustępy drażniące w czytankach i t. p.); koordynacja działalności organów samorządu terytorjalnego i samorządu szkolnego; przychylne traktowanie przez samorząd postulatów rad szkolnych.

Szkolnictwo średnie miasta i powiatu; czy ilość szkół wystarcza; czy budynki szkolne są odpowiednie; instytucje pomocy szkolnej i opieki szkolne; rady szkolne.

Szkolnictwo zawodowe miasta i powiatu; rodzaj szkół, ilość, frekwencja, kierunek, postulaty co do szkół zawodowych ze strony sekcji oświatowej, ogólno-gospodarczej i rolnej, szkolnictwo zawodowe państwowe, samorządowe, społeczne.

Realizacja postulatów powszechnego nauczania a zagadnienie opieki społecznej (temat nieobowiązkowy).

Instytucje oświatowo-kulturalne miasta i powiatu. Jak prosperują, czy odpowiadają istotnym potrzebom miasta i powiatu; czy odpowiadają interesom państwowym; jakie potrzeby miasta i powiatu nie są zaspokojone, lub niedostatecznie zaspokojone na danym terenie przez istniejące instytucje kulturalno-oświatowe, w jakiej mierze nie zaspakajają oświaty pozaszkolnej.

Wychowanie przedszkolne w mieście i powiecie (ochronki, ogródki dziecięce, szkoły freblowskie, żłobki i t. p.; kwalifikacje ochroniarek: potrzeba seminarjum ochroniarskiego).

Oświata pozaszkolna w mieście i powiecie w związku ze stanem analfabetyzmu; kursa dla analfabetów, ich zakres nauczania; wpływ na ogładę i uobywatelnienie państwowe; cel przez kursa osiągany.

Oświata pozaszkolna dokształcająca zawodowo w mieście i powiecie.

Bibljoteki i czytelnictwo miasta i powiatu, ich stan obecny i zamierzenia na przyszłość; rozwój czytelnictwa (patrz „Książnice Prowincjonalne“ w Galicji, Bolesław Grużewski, Przegląd powszechny, Kraków 1906, oraz broszura „Jak zakładać bibljoteki prowincjonalne“ wydanie „Życia Włocławka i Okolicy“).

Prasa miejscowa miasta i powiatu; odźwierciadlenie wszechstronne życia własnego środowiska; budzenie przywiązania i zainteresowania do wszystkiego, co się dzieje w najbliższem otoczeniu; niecenie energji i inicjatywy, stanie na straży umiejętności wypełniania swych zadań przez każdego obywatela. Prasa regjonalna. Prasa specjalna.

Produkcje umysłowe miasta i powiatu (specjalne dzieła, monografje i t. p.)

Monografja danego miasta pod względem historycznym.

Kultura estetyczna miasta i powiatu (towarzystwa muzyczne, chóry, orkiestry, teatry ludowe, wystawy obrazów i t. p.)

Muzeum Ziemi Kujawskiej liczebność zbiorów, rozgatunkowanie (patrz Włodzimierz Antoniewicz „Wzór muzeum regjonalnego w Polsce", ziemia Nr. 11 I.VI.1916).

Kultura regjonalna i sztuka ludowa miasta i powiatu:

a) zebranie i opracowanie pieśni i przyśpiewek ludowych na terenie regjonu; wydanie śpiewników dla użytku szkół powszechnych, kół młodzieży wiejskiej i bibljotek ludowych,

b) zebranie i opracowanie podań, baśni i klechd ludowych dla użytku młodzieży i t. p.

c) wydanie zeszytów jako oddzielnej całości o charakterze monografji,

d) wydanie zbiorku wycinanek i motywów ornamentacyjnych oraz barw, spotykanych na terenie regjonu.

Stan moralny miasta i powiatu na podstawie statystyki kryminalnej.

Oblicze polityczne ludności miasta i powiatu na podstawie statystyki wyborczej do Sejmu, Senatu i do samorządów gminnych. Układ sił politycznych w związku z naturalnemi właściwościami terenu i ludności i stosunkami gospodarczemi i społecznemi.

Życie religijne miasta i powiatu (według wyznań i w świetle statystyki kościelnej). Organizacja kościelna. Działalność stowarzyszeń kościelnych. Sekciarstwo.

Ruch naturalny ludności miasta i okolicy (małżeństwa, urodziny, zgony.

Zachorowalnośc i śmiertelność na choroby zakaźne w mieście i powiecie.

Walka z chorobami zakaźnemi w szczególności z gruźlicą, chorobami wenerycznemi i jaglicą w mieście i powiecie

Zdrowotność i postulaty do jej poprawy w mieście i powiecie (zapobieganie chorobom, kąpiele, asenizacje osiedli, zaopatrzenie w wodę, badania żywności, higjena w szkołach, szczepienie ochronne.

Alkoholizm i sposób walki z nim w mieście i powiecie.

Lecznictwo (lekarze, dentyści, akuszerki, położne, felczerzy, apteki, szpitale, przychodnie, sanatorja) *w mieście i powiecie.*

Stan zdrowia dzieci szkolnych w mieście i powiecie i starania Samorządów w tym kierunku.

Sprawa koordynacji instytucji zdrowotnych na terenie miasta i powiatu-

Rozwój sportu i jego potrzeby w mieście i powiecie.

Wychowanie fizyczne w mieście i powiecie (przysposobienie wojskowe, Harcerstwo, Sokolstwo, Strzelec).

Opieka społeczna w mieście i powiecie (jej stan, potrzeby, świadczenia ubogiej ludności, ochrony, szpitale, opieka nad umysłowo chorymi opieka nad prostytutkami.

Choroby zawodowe i walka z niemi.

Program Sekcji Gospodarczej zreferował przewodniczący tejże p. prezydent m. Włocławka Stefan Pachnowski

Referaty tej Sekcji są następujące:

1. *Przemysł Włocławski,* jego stan, potrzeby, widoki na przyszłość.
2. *Przemysł na* terenie pow. Włocławskiego.
3. *Stan rzemiosła na terenie m. Włocławka i pow. Włocławskiego,* jego potrzeby oraz zadania Izby Rzemieślniczej w Włocławku.
4. *Przemysł ludowy na* terenie miasta Włocławka i powiatu Włocławskiego.
5. *Handel Włocławka i innych miast powiatu Włocławskiego* (liczba handlujących, kategorje, narodowość, charakterystyka).
6. *Eksport i import* na terenie powiatu Włocławskiego.
7. *Zagadnienia kredytowe* (instytucje kredytowe, potrzeby kredytowe poszczególnych dziedzin gospodarczych, rozwój oszczędności).
8. *Nieruchomość miejska na terenie miasta i powiatu* (stan, potrzeby, kwestja prawna, podatkowa i mieszkaniowa.
9. *Bezrobocie w Włocławku i okolicy* (stan, emigracja, liczba zatrudnionych robotników w mieście).
10. *Ochrona pracy* (umowy zbiorowe, płace, ubezpieczenia).
11. *Ruch współdzielczy.*
12. *Zagadnienia komunikacyjne* (port na Wiśle, most na Wiśle, przejazdy kolejowe, ruch autobusowy, koleje i kolejki, dojazdy, szosy).
13. *Plan gospodarczy m. Włocławka.*
14. *Zagadnienia regulacyjne w Włocławku i w innych miastach powiatu Włocławskiego.*
15. *Znaczenie niektórych inwestycyj w Włocławku dla rozwoju miasta i Kujaw* (elektrownia, ga ownia, wodociąg, kanalizacja).
16. *Ciężary podatkowe na terenie miasta i powiatu.*
17. *Ogólna struktura gospodarcza Kujaw* (skład ludności pod względem zawodowym, wzajemny stosunek rolnictwa, przemysłu, handlu i t. d.).
18. *Bogactwo naturalne powiatu Włocławskiego* (glina, węgiel, wody mineralne i inne).
19. *Rzeźnie miejskie i ich znaczenie pod względem konsumcji wewnętrznej i eksportu.*
20. *Samorząd na Kujawach.*

Po przedstawieniu powyższego programu prac Sekcji Regjonalnej, jako całości, udzielili informacji o stanie powiatowych prac regjonalnych p. p. przedstawiciele powiatów: nieszawskiego — zast. starosty p. Drecki i lipnowskiego — inspektor samorządowy p. Idzikowski.

Ze sprawozdań ich wynika, iż w obydwuch powiatach studja regjonalne są rozpoczęte i referaty rozdzielone, przyczem w pow. nieszawskim prace regjonalne prowadzone są w myśl instrukcji Wojew. Komitetu Regjonalnego, w powiecie zaś lipnowskim według wskazówek dr. A. Macieszy, autora broszury p. t. „Opisy powiatów". Nadto w powiecie lipnowskim termin wykończenia prac wyznaczony jest na czas późniejszy.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała nad powyżej opisanemi sprawami, zabierało głos kilka osób. Na uwagę zasługuje wniosek p. vice-starosty Dreckiego co do nawiązania osobistego kontaktu pomię-

dzy referentami identycznych tematów. Wniosek ten p. prezes dr. Piasecki przyrzekł załatwić w ten sposób, iż Zarząd Sekcji Regjonalnej zbierze i roześle pp. starostom wykazy tematów prac i referentów z każdego powiatu.

Na podkreślenie zasługuje również projekt p. inspektora Kowalika, ażeby Sekcja Regjonalna utworzyła biuro, które wskazywałoby referentom żądaną bibljografję, zebrało potrzebne do opracowań materjały, a to w tym celu, żeby prace regjonalne nie miały tylko charakteru opisowego, ale żeby z nich można było wyciągnąć pewne wnioski. Projekt ten, uznając w nim dużo słuszności, p. Prezes dr Piasecki obiecał wnieść pod obrady Zarządu Sekcji.

W dalszym ciągu zebrania p. Przewodniczący udzielił informacyj o obowiązkach członków Sekcji Regjonalnej, o miesięczniku regjonalnym „Zycie Włocławka i Okolicy" oraz o składzie Zarządu Sekcji.

Obowiązkiem członka Sekcji Regjonalnej jest przedewszystkiem należenie do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a następnie opłacana Sekcję składki w wysokości 1 zł. miesięcznie i prenumerowanie „Życia".

„Życie Włocławka i Okolicy" jest pismem, które wychodzi już 3 lata. Sekcja Regjonalna dąży do tego, aby „Życie" stało się także pismem regjonalnem powiatów: nieszawskiego i lipnowskiego. Pismo to boryka się z trudnościami materjalnemi. Redaguje je dotychczas bezinteresownie przy współpracy Komitetu Redakcyjnego p. Zygmunt Michler, dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej we Włocławku. W skład komitetu wchodzą pp.: inż. A Olszakowski, Z. Arentowicz, St. Zabierowski, W. Zytner i J. Kłodawski. Dalsze wydawanie pisma, które cieszy się dużem uznaniem wybitnych działaczów kulturalnych i wielką życzliwością Władz, zwłaszcza P. Wojewody Warszawskiego, uzależnione jest od subsydjów sejmików i kółek ziemiańskich, które, poparłszy pismo, tem samem przedewszystkiem poparłyby badania regjonalne, gdyż pismo jest ich wyrazem. Dotychczas subsydjuje „Życie" Magistrat m. Włocławka a z pewnością to samo uczyni niebawem Sejmik Włocławski.

W dyskusji nad sprawami wydawnictwa przyjęto projekt utworzenia powiatowych komitetów redakcyjnych „Życia Włocławka i Okolicy" przy starostwach: nieszawskim i lipnowskim, jak również otworzenia w miesięczniku działu rolniczego. Redagowanie spraw rolniczych powierzono p. p.: prezesowi Byszewskiemu i dyr. Trepce.

Co do Zarządu Sekcji Regjonalnej, w którego skład wchodzi: przewodniczący dr Piasecki, viceprzewodniczący prezydent Pachnowski, sekretarz Kłodawski, skarbnik Sokołowski, redaktor Michler [1] delegat Zarządu Tow. Krajoznawczego prezes inż. Olszakowski — uchwalono na wniosek tegoż Zarządu (ze względu na rozszerzenie działalności Sekcji Regjonalnej na 3 powiaty) powołać doń odnośnych starostów, prezesa Związku Ziemian, prezesa Okr. Tow. Rolniczego i prezesa Koła Wychowańców Gimn. Ziemi Kujaw.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. prezes Byszewski, zwracając uwagę zebranych na bibljotekę i zbiory Kujaw. Oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego oraz na obserwowanie i opisywanie odkrywek, na dziury

wiertnicze w źródle „Wieniec“ w majątkach bar. Kronenberga, na Łubie i t. d., czem można oddać duże usługi Państwu.

Na tem ogólne zebranie Sekcji Regjonalnej z członkami zamiejscowemi zostało zakończone, poczem na ściślejszem zebraniu członków z Włocławka rozdzielono tematy Sekcji Kultu alno oświatowej i Gospodarczej i omówiono drobniejsze sprawy organizacyjne.

Opisane wyżej zebranie ogólne Sekcji Regjonalnej jest pierwszem na tak szeroką skalę zakrojonem zebraniem regjonalistów, wstępnem do dalszych zebrań. Odbyło się ono w ciasnym, ponurym, wynajętym lokalu Tow. Krajoznawczego, mieszczącym się przy ul. Kaliskiej Nr. 1. W przyszłym roku zebrania takie odbywać się będą najpewniej w nowej wznoszonej obecnie siedzibie Towarzystwa, w której mieścić się będą Muzeum Ziemi Kujawskiej i Bibljoteka Miejska. Te ośrodki pracy naukowej winny zagwarantować budzącemu się na kujawach ruchowi regjonalnemu wspaniały i trwały rozwój.

J. Kłodawski.

W SPRAWIE ZBIERANIA MATERJAŁÓW JĘZYKOWYCH DO BADAŃ NAD DIALEKTEM KUJAW.

Od szeregu już lat prof. Kazimierz Nitsch, znakomity badacz gwar polskich i autor mapki dialektycznej zbiera materjały językowe, prowadząc ożywioną korespondencję z ogromną ilością osób, interesujących się zagadnieniami językoznawczemi. Praca to bernardyńska i godna ze wszech miar współudziału. To też wiele listów napływa ze wszystkich stron Polski i nawet z poza jej granic pod adresem Akademji Umiejętności w Krakowie. Z przykrością jednak trzeba stwierdzić, że Kujawy nie biorą w tej bardzo ważnej akcji udziału, jakiegoby od nich należało wymagać. Wystarczy przejrzeć roczniki miesięcznika „Język Polski“, wydawanego przez T-wo Przyjaciół Języka Polskiego w Krakowie. Korespondencji z naszych stron trzeba bardzo szukać, gdy inne regjony dostarczają archiwum Akademji obfitego materjału gwarowego.

W związku z rozwojem ruchu regjonalnego sprawa zbierania materjałów dialektu Kujaw musi stać się pilną tembardziej, że nie wymaga ona nakładów finansowych, a tylko trochę czasu, dobrej woli i porządnego jej ujęcia w ramy obmyślanego planu.

Niewątpliwie na obszarze gwary kujawskiej czynni są zbieracze, którzy zajmują się gromadzeniem i przesyłaniem swych spostrzeżeń, powodowani miłością ojczystego języka, liczba ich z pewnością jednak jest za mała.

Zastępy zbieraczy muszą zwiększyć się, bo tylko drogą masowego wysiłku można dokonać wielkiego dzieła, dla którego zbiory mają być przeznaczone, mianowicie — nowego słownika gwar polskich. Jak zwiększyć więc te zastępy? Czy sprawę gromadzenia pozostawić, jak to dotychczas było, Sekcji Językowej Akad. Um., czy też przyjść tej szanownej instytucji z pomocą i rozpocząć pracę w ojczystej zagrodzie?

Nie należy być optymistą i wierzyć, że akcja, podjęta samorzutnie przez miłośników języka, wystarczy. Konieczną jest rzeczą, aby ujęto ją nareszcie właściwie i aby stała się troską tych organizacyj i osób, które przedewszystkiem są powołane z racji swych celów i kwalifikacyj do szerzenia czci dla mowy polskiej — a przecież mowa ludowa jest matką dzisiejszego języka warstw wykształconych.

Za obowiązek zakrzątnięcie się około sprawy dialektu kujawskiego powinna sobie poczytać Sekcja Regjonalna Oddziału Kuj. Polskiego T wa Krajoznawczego i nauczyciele, zarówno szkół średnich, jak i powszechnych. Zwłaszcza nauczycielstwo szkół publicznych, przebywające wśród ludu, dzięki bezpośredniemu kontaktowi z gwarą, możnością codziennego jej obserwowania oraz pewnym, wyniesionym z seminarjów, albo nabytym w związku z zawodem, wiadomościom z zakresu językoznawstwa—posiada wszelkie dane do umiejętnego i niemęczącego, natomiast ciekawego i wielce pouczającego gromadzenia materjałów dialektycznych. Korzyść z takiej pracy byłaby podwójna: przysłużonoby się i nauce, i sobie.

Nieposiadający niezbędnego przygotowania do podjęcia pracy nad zbieraniem słownictwa i wymowy gwarowej łatwo mogą je zdobyć. O zakresie takiego przygotowania informuje prof. Nitsch w tomie IV-tym „Nauki Polskiej". Podane są tam gramatyki: Steina i Zawilińskiego, większa — Szobera, nadto J. Baudouina de Courtenay „Wskazówki dla zapisujących materjały gwarowe na obszarze językowym polskim". i inne. Zasadniczym i koniecznym warunkiem jest znajomość fonetyki i fizjologji mowy. Dział ten gramatyki, wprowadzony dziś już do szkół, nie przedstawia szczególnych trudności: chodzi o to, aby umieć fonetycznie zapisywać zasłyszane dźwięki. Należy wiec notować w wymowie kujawkiej: kuń, pambuk, pszydzie, włudosz, — słowem posiłkować się pisownią nieortograficzną, dopełnioną znakami dla tych dźwięków, których pisownia nieortograficzna nie posiada: np. w wyrazie „ogród", wymawianym — ło.rut — zamiast *ł* należy posiłkować się znakiem odpowiadającym *u* niezgłoskotwórczemu. Szczegóły, tyczące się pisowni fonetycznej podają wymienione gramatyki, nadto bardzo dobrze wyjaśnia zasady fonetyki opisowej praca Tytusa Benniego p. t. „Fonetyka Opisowa" (część zbiorowej t. zw. Gramatyki Akademickiej).

W zeszyciku przeznaczonym na notatki, obok sposobu wymawiania (fonetyki) wyrazów notować trzeba także całe wyrażenia, zwroty, zwracać uwagę na syntaktyczne mowy, zbierać słownictwo, zwłaszcza właściwości nazwy miejscowości, gór i t. d., zwierząt, ludzi (Onomastyka), notować mowę codzienną ludu, a także śpiewki, teksty opowieści ludowych etc. Zasób materjału więc, jak widać, jest obfity i zbierać można bez nakładu starań w celu wyszukiwania go.

Prof. Nitsch zaleca również zbieranie listów, pisanych niepoprawnie, które dla badań językoznawczych mogą mieć znaczenie. Każda notatka winna być opatrzona uwagą, gdzie została dokonana; wymieniać przytem należy wieś, gminę i powiat, a skoro znaczenie wyrazu tego wymaga — należy znaczenie jego opisać (galąnty — spory, duży; patok — ogrodzenie dla źrebaków, okólnik i t. p.).

Te słów kilka na temat warunków i metody czynienia notatek dialektycznych zdają się być celowe o tyle, że, choć nie wyczerpują zagad-

nienia, możliwe, iż staną się zachętą do zainteresowania się gwaroznawstwem i zrozumienia, jak łatwa i przystępna jest taka praca naukowa nawet w najgłuchszej wioszczynie. Uprawianie jej, jak już zaznaczono, przypada w pierwszym rzędzie nauczycielom szkół powszechnych.

Rolę nauczycieli szkół średnich i powszechnych, osiadłych w miastach, a więc mających utrudnioną obserwację dialektu, — rozumiem, jako samodzielną pracę nad językiem ludowym na podstawie dostarczanego materjału tembardziej, że i kwalifikacje tych ludzi są wyższe. Nadto Sekcja Regjonalna powołałaby kilka osób z grona polonistów włocławskich, które zajęłyby się stworzeniem archiwum dialektu kujawskiego, — bo tego działu muzeum T-wa Krajoznawczego nie posiada, zgromadzeniem odpowiedniego materjału naukowego, z któregoby mogli korzystać pragnący bliżej zapoznać się z językoznawstwem i zwłaszcza dialektologją; wreszcze poloniści owi przysłaliby krytyczny materjał, otrzymywany z prowincji, prof. Nitschowi, oraz utrzymywali łączność z postępami nauki o gwarach — (prenumerata „Języka Polskiego“, kompletowanie prac naukowych o gwarach, w szczególności uwag, tyczących się dialektu kujawskiego i sąsiedniej Ziemi Dobrzyńskiej i t. p.).

Sprawa archiwum jest szczególnej wagi. Byłby to ogromnie interesujący dział muzeum, a zapoczątkowanie pracy w kierunku jego utworzenia stałoby się może hasłem dla innych regjonów, bo, o ile wiadomo, projekt taki nigdzie jeszcze nie został zrealizowany. Archiwum mogłoby zarazem objąć teksty poezji ludowej, klechd, podań i t. d. — i z tej strony niemniej zasługuje na uwagę. Wartoby również pomyśleć o zbiorach muzykologicznych, ale to zagadnienie nie leży w granicach omawianego w tym artykule przedmiotu, podobnie też sprawa zebrania bibljografji, tyczącej się regjonalizmu Kujawskiego.

Ruch regjonalny musi być oparty na szerokich podstawach, na gruntownej znajomości kulturalnych właściwości regjonu. Ta zasada nakazuje, aby wysiłki były zorganizowane, usystematyzowane, a dzięki temu jak najbardziej owocne. Jeśli mowa więc o dialekcie Kujaw, to — powiedzmy zgóry — praca jednostkowa nie da oczekiwanych rezultatów bez celowego kierownictwa i organizacji. Nie miejsce tu rozwijać myśli na temat szczegółowych planów pracy nad gwarą. Ideą tego artykułu było poruszenie sprawy rozszerzenia badań dialektycznych, przypomnienie o niwie, leżącej ugorem.

Paweł Czarnecki.

KANALIZACJA I WODOCIĄGI WE WŁOCŁAWKU.[1])

W wyniku konferencji odbytej w Banku Gospodarstwa Krajowego w marcu r. b., miasto Włocławek ma uzyskać pożyczkę dolarową w wysokości 400.000 dolarów Stanów Zjednoczonych, która między innemi ma być przeznaczona na budowę wodociągów. Również pod względem technicznym dokonano przygotowań do budowy wodociągów (studja, wiercenia, plany).

---

[1]) Artykuł ten został nadesłany nam przez Magistrat włocławski. Red.

Sprawa budowy wodociągów w Włocławku napotyka jednak na poważną przeszkodę w postaci braku kanalizacji. Zaprowadzając bowiem wodociągi, należy równocześnie zapewnić odpływ kanałami wodom brudnym i zużytym, gdyż inaczej zdrowotność publiczna zamiast doznać poprawy mogłaby ulec znacznemu pogorszeniu.

Powyższa okoliczność wykazuje, że wodociągi i kanalizacja powinny być budowane, a zatem i finansowane, jednocześnie. Kanalizacja podobnie jak i wodociągi, jest podstawową inwestycją samorządową, odkładanie której zahamowałoby dalszy normalny rozwój gospodarki miejskiej.

Nie jest do pomyślenia rozwój miasta, rozbudowa przedsiębiorstw publicznych i prywatnych oraz zakładów i urządzeń komunalnych bez jednoczesnej rozbudowy kanalizacji. Brak kanalizacji, budowa której wymaga rozkopywania ulic, powstrzymuje wykładanie tychże ulepszonym brukiem (kostką, asfaltem i t. p.), utrudnia odpływ ściekom fabrycznym, podraża utrzymanie zewnętrznej czystości miasta, a nadewszystko zatruwa jej atmosferę.

Budowa kanalizacji jest inwestycją poważną, wymagającą znacznych środków finansowych, których własne dochody samorządu nie mogą dostarczyć.

Z powyższych względów pomoc finansowa Banku Gospodarstwa Krajowego w budowie kanalizacji nasuwa się sama przez się jako konieczność. Pomocy tej samorządy nie mogą być pozbawione.

Oprocentowanie kosztów budowy i utrzymanie kanalizacji i wodociągów, podobnie jak i innych urządzeń komunalnych, winny być pokrywane z opłat za używalność urządzeń. Opłaty te, ustalone w odpowiedniej wysokości, umożliwiają pokrycie powyższych wydatków oraz najlepiej gwarantują oprocentowanie i amortyzację pożyczek, zaciągniętych na budowę.

Z uwagi na organiczną wzajemną zależność kanalizacji i wodociągów urządzenia te są z reguły administrowane łącznie. W związku z tem wydatki na kanalizację i wodociągi są wspólne, wobec czego i opłaty na pokrycie tych wydatków winny być wspólne.

Opłaty za używalność kanalizacji i wodociągów, stanowiących de facto jeden zakład wodociągowo-kanalizacyjny, mogą być pobierane według ilości zużywanej wody. Ta zasada poboru opłat kanalizacyjno-wodociągowych, zastosowana w m. st. Warszawie, ma tę ujemną stronę, że skłania zainteresowanych do ograniczenia użycia wody, tego podstawowego czynnika zdrowia i czystości.

Można jednak zastosować inną zasadę obliczania opłat kanalizacyjno-wodociągowych, a mianowicie w stosunku do sumy podstawowego komornego, przypadającego od lokatorów danej nieruchomości. Komorne, jako pozostające w odpowiednim stosunku do rozmiarów nieruchomości, jest równie dobrą miarą używalności urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych jak i ilość zużytej wody.

Powyższy system finansowania zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych jest od dawna z powodzeniem stosowany w województwach południowych.

Wpływy z opłat pobieranych w odsetkach komornego, bez względu na zużycie wody, byłyby sprawiedliwiej rozłożone w stosunku do zdolności płatniczej właścicieli nieruchomości, a jednocześnie nie krępowały

ludności niezamożnej w korzystaniu do pewnych granic z wody, uwzględniałyby zatem społeczny punkt widzenia, harmonizujący z charakterem zakładu kanalizacyjno-wodociągowego, jako instytucji użyteczności publicznej.

Powyższą konstrukcja opłat kanalizacyjno-wodociągowych zawiera w sobie niemałą ulgę dla właścicieli domów na przedmieściach, gdzie przy znacznie niższem komornem, zużycie wody może być stosunkowo większe. Wypadałoby w takim razie, że śródmieście do pewnego stopnia pokrywać będzie zużycie wody na przedmieściach Trudno powiedzieć czy tak rzeczywiście będzie, ale gdyby tak być miało, to z punktu widzenia polityki komunalnej, w świetle wymagań sanitarnych, jest rzeczą niezmiernie wskazaną, ażeby przedmieścia właśnie używały wiele wody, nawet pewnym kosztem śródmieścia. Polepszenie się stanu sanitarnego przedmieść stanowi tarczę ochronną dla śródmieścia.

Pobór opłat kanalizacyjno-wodociągowych, obliczany w stosunku do komornego, nie mógłby być stosowany odnośnie do gmachów państwowych, komunalnych, przemysłowych i wogóle budynków, w których wysokość komornego nie może być ustaloną, względnie co do których zachodzi przypuszczenie, że zapotrzebowanie wody jest niewspółmiernie wyższe (np. zakłady kąpielowe). Odnośnie wszystkich powyższych budynków opłaty kanalizacyjno-wodociągowe pobierane byłyby na podstawie stanu wodomierza.

W Włocławku w ciągu najbliższych 3-ch lat projektuje się wykonanie budowy wodociągów i kanalizacji. Koszt wykonania robót w powyższym zakresie wyniesie około 5.500.000 złotych, z czego na kanalizację przypadnie 2.500.000 złotych. Suma ta obejmuje minimalny i konieczny zakres robót na najbardziej zaludnionej części miasta.

Utrzymanie i administracja urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych, oraz oprocentowanie i amortyzacja pożyczki, niezbędnej na ten cel, wyniesie rocznie około 11% t. j. 600.000 złotych. Sumę tę będzie można uzyskiwać z opłat kanalizacyjno-wodociągowych, ustalonych w wysokości 20% sumy pobieranego przez właściela domu komornego. Na terenie objętym zaprojektowaną w ciągu najbliższego trzechlecia budową kanalizacji i wodociągów, suma podstawowego komornego wynosi ca 2.700.000 złotych, wobec czego 20%-owe opłaty kanalizacyjno-wodociągowe wyniosą 540.000 złotych. Doliczając opłaty pobierane według wodomierza od innych nieruchomości, otrzymamy sumę niezbędną na pokrycie oprocentowania i amortyzacji pożyczek oraz administracji i utrzymania urządzeń.

W ten sposób zakład kanalizacyjno-wodociągowy w m. Włocławku już od pierwszego roku eksploatacji byłby zakładem samowystarczalnym, co w zupełności musi uchylić zarzut nierentowności projektowanej kanalizacji.

Opłaty kanalizacyjno-wodociągowe, pobierane na powyżej wyłuszczonych zasadach, zachęcałyby właścicieli nieruchomości do możliwie szybkiego wykorzystania urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych w pełnej swej mierze, a to z tej przyczyny, iż bez względu na ilość instalacyj domowych właściciel nieruchomości ponosiłby opłatę w jednakowej wysokości. Dodać należy, iż w myśl uchwalonego już przez Radę Miejską m. Włocławka lokalnego statutu o przymusie kanalizacyjno-wądociągowym, każda posesja musi posiadać 1 punkt dopływu wody i odpływu wód zużytych.

Zaprojektowane powyżej opłaty kanalizacyjne nie przeciążyłyby płatników, a to z uwagi, że właściciele nieruchomości wobec braku ka-

nalizacji i wodociągów muszą obecnie ponosić wysokie koszty wywózki nieczystości, pompowania wody, utrzymania oraz naprawy studzien.

Fundusz uzyskany z kredytu na budowę kanalizacji i wodociągów administrowany byłby oddzielnie od innych funduszy miejskich. Funduszem tym dysponowałby specjalnie zorganizowany zarząd budowy kanalizacji i wodociągów przy stałym współudziale inżyniera, prowadzącego budowę. Projekt organizacji biura budowy został już opracowany przez wytrawnego specjalistę i organizatora, inż. Jana Stułkowskiego z Łodzi.

Powyższa organizacja gwarantowałaby zużycie otrzymanej pożyczki zarówno na budowę wodociągów, jak i kanalizacji zgodnie z przeznaczeniem. Dodać należy, że Magistrat m. Włocławka w najbliższych kilku latach nie będzie prowadził poważniejszych nowych inwestycyj poza budową kanalizacji i wodociągów oraz inwestycjami już przedsięwziętemi.

Odnośne uchwały Rady Miejskiej, chętnie przyjmujące w imieniu obywateli miasta zobowiązanie do pokrycia ciężarów na utrzymanie i administrację urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych oraz spłatę i oprocentowanie pożyczek na ten cel uzyskanych, będą najrealniejszą gwarancją dla Banku Gospodarstwa Krajowego. Tę gwarancję pod względem praktyczności należy postawić wyżej, niż gwarancję hipoteczną.

W wyniku powyższego przedstawienia sprawy budowy kanalizacji i wodociągów we Włocławku, Magistrat m. Włocławka ma zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o zezwolenie wykonywania z przyznanego już kredytu (400 000 dolarów) również i minimalnego zakresu budowy kanalizacji.

BIBLJOGRAFJA MIASTA WŁOCŁAWKA.

Opracował Zdzisław Arentowicz.

Żywe w czasach ostatnich zajęcie się szerszego grona osób sprawami naszego miasta i Kujaw nastręczy niejednemu z referentów opracowywanych obecnie tematów konieczność spożytkowania prac już napisanych. A nawet choćby i ten wzgląd pominąć — zarejestrowanie bibljografji Włocławka i jego regjonu jest koniecznem.

To mając na uwadze, sporządziłem poniższą listę tego przedmiotu: Obejmuje ona prace o stolicy naszego regjonu.

Nie sądzę, iżby miała być kompletna. Nie rejestruje przedewszystkiem wielu cennych acz może niewielkich co do rozmiarów artykułów, z historji i o ważnych zagadnieniach miasta ogłoszonych: w prasie miejscowej, w wydanych we Włocławku książkach pamiątkowych, kalendarzach, sprawozdaniach, rocznikach i t. p. Ale to wymagałoby opracowania specjalnego. Spis poniższy opracowań o Włocławku uważać zatem należy za pierwszą listę bibljografji miasta, którą inni jego przyjaciele napewno będą rozszerzać i uzupełniać[1]).

Przystąpić także należałoby niezwłocznie do opracowania bibljografji Kujaw.

---

[1]) Redakcja uprasza o nadsyłanie wiadomości dotyczących bibljografji Kujaw i Włocławka pod jej adresem: Kaliska 1. P. T. Kr. (tel. 406).

Nr. p.	AUTOR	TYTUŁ DZIEŁA	Rok	Uwagi
1	Tomasz Święcki	Opis Starożytnej Polski	1816	Warszawa. Nakładem i drukiem Zawadzkiego i Węckiego str. 249—250
2	Ks. Politowski, pijar	Popis publiczny uczniów szkoły wydziałowej Włocławskiej.	1824	Płock
3	Michał Baliński i Tymoteusz Lipiński	Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana.	1843	Warszawa. Tom I str. 305—309
4	Oskar Flatt	Brzegi Wisły.	1854	Warszawa
5	Tygodnik ilustrowany		1863	str. 324. 392. 440
6	„ „		1864	str. 47
7	„ „		1866	str. 197
8	„ „		1872	str. 226
9	„ „		1875	str. 97
10	Warszawskija gubernskija wiedomosti		1877	Nr. 17, 18, 19
11	Maksymiljan Borucki	Ziemia Kujawska pod względem historycznym, geograficznym, archeologicznym i statystycznym.	1882	Włocławek. Nakładem i drukiem Hermana Neumana
12	Rocznik Włocławski		1882	Włocławek
13	Rudolf Zirkwitz, Pastor	Die Feier der Grundsteinlegung und Einweihung der neuen Ewang. Augsb. Kirche in Włocławek.	1882	Warszawa
14	Adolf Pawiński	Dzieje ziemi Kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące.	1888	Warszawa. Tom. 8
15	Ks. Zenon Chodyński	Statuta Synodalia Dioecesis Wladislawiensis et Pomeraniae.	1890	Warszawa
16	Dr. Abraham	Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.	1890	Lwów
17	Szpetal Dolny i Górny			
		Słownik geograficzny.	1892	Warszawa Tom. 13 str. 30—31.
	Włocławek			
18		Słownik geograficzny Królestwa Polskiego.	1893	Warszawa. Tom. 12 str. 697—711
19	„Pamiatnaja knižka warszawskoj gubernji".		1894	Warszawa
20	Ks. Stanisław Fijałek	Ustalenie chronologji biskupów włocławskich.	1894	Kraków
21	Ks. Stanisł. Chodyński	Szkoła Katedralna Włocławska.	1894	Włocławek. Nakładem kleru dyecezjalnego

Nr. p.	AUTOR	TYTUŁ DZIEŁA	Rok	Uwagi
22	Ks. Kazimierz Jung	Katedra Włocławska. Krótki rys hist. m. Włocławka Katedry i Djecezji Włocławskiej	1900	Włocławek. Drukarnia Błędowskiego
23	Ks. Stanisł. Chodyński	Organy, śpiew i muzyka w kościele Katedralnym Włocławskim	1902	Włocławek. Drukarnia H. Neumana
24	Ks. Stanisł. Chodyński	Biskupi sufragani włocławscy	1906	Włocławek. Drukarnia H. Neumana
25	Seweryn Żyburski	Katedra Włocławska z dołączeniem 8-miu ilustracji	1908	Włocławek. Drukarnia Diecezjalna
26	Ilustrowany przewodnik po Włocławku z planem miasta		1911	Włocławek. Nakładem Oddziału Kujawskiego Pol. Tow. Krajoznawczego
27	Ks. Stanisł. Chodyński	Trybunaliści z Kapituły Włocławskiej	1911	Włocławek. Drukarnia Diecezjalna
28	„ „ „	Szkoła OO. Reformatów we Włocławku	1911	Włocławek. Drukarnia Diecezjalna
29	„ „ „	Zbiór wiadomości dziejów medycyny dotyczący	1912	Drukarnia Diecezjalna
30	„ „ „	Wikarjusze Katedry Włocławskiej	1912	Włocławek. Księgarnia Powszechna
31	„ „ „	Rozporządzenie Komisji Dobrego Porządku w m. Włocławku r. 1787 uczynione	1913	Włocławek. Drukarnia H. Neumana
32	„Dziennik Kujawski“ Nr. 1000 — 1.I		1914	
33	Ks. Stanisł. Chodyński	Konsystorze w Diecezji Kujawsko-Pomorskiej	1914	Włocławek. Księgarnia Powszechna
34	S. Kutrzeba i F. Duda	Regestra thelonei aquatici Wladislaviensis saeculi XVI	1915	Kraków. Akademja Umiejętności.
35	Inż.: Kunert, Lechnowski i Stułkowski	O najpilniejszych potrzebach Włocławka w zakresie techniki	1920	Włocławek. Nakładem Magistratu
36	Przewodnik ilustrowany po Włocławku		1922	Włocławek. Drukarnia Diecezjalna
37	Praca zbiorowa pod redakcją ppłka Wasilewskiego, K. Łepkowskiego i por. K. Domańskiego	Jednodniówka na pomniki dla poległych obrońców Włocławka 1920 r.	1922	Włocławek. Drukarnia Piotrowskich
38	Praca Zbiorowa opracowana pod redakcją St. Krzewskiego Kierownika Wydziału Głównego Magistratu m. Włocławka	Rozwój Samorządu miasta Włocławka w Polsce Odrodzonej	1926	Włocławek. Nakład Magistratu.

Nr. p.	AUTOR	TYTUŁ DZIEŁA	Rok	Uwagi.
39	Dr. Franciszek Szeliga	Przemysł Włocławski	1928	Włocławek. Wydaw. Funduszu Naukowego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego
40	Zdzisław Arentowicz	Z dawnego Włocławka	1928	Włocławek. Nakładem Sekcji Regjonalistycznej Kujawskiego Oddz. Pol. Tow. Krajoznawczego
41	Józef Kłodawski	Budowa Kujawskiej Elektrowni Okręgowej we Włocławku	1928	Włocławek. Nakładem Magistratu
42	Ulanowski	Zbiór dokumentów Kujawskich. Archiwum Kom. Histor. tom IV. (Scriptores Rerum Polonicarum, t. XII.		Kraków. Akademja Umiejętności
43		Monumenta historica dioecesis Wladislaviensis.		

WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO WILNA.

(dn. 29.VII — 4.VII 1928).

Czar przeszłości, czar starych zaułków, rozsypujących się murów, czar dawnego, bujnego, potężnego życia powiał ku nam od wąskich uliczek, niezliczonych kościołów, magnackich zniszczonych pałaców Wilna...

Powiały ku nam, gromadce z kujawskiej ziemi, urokiem niezniszczalnego piękna pagórki leśne, romantyczne uroczyska, bystry prąd rzeki, co szumem swym ukołysała litewskiego knezia „by marzył o wilku żelaznym i zbudzony za bogów rozkazem wyraźnym zbudował miasto Wilno, które, w lasach siedzi, jak wilk pośrodku żubrów, dzików i niedźwiedzi!..

Ogarnął nas podziw i cześć dla genjuszu ludzkiego ducha, wcielonego w kamień i marmur, cześć dla tego odwiecznego wzlotu poprzez artystyczne formy ku wieczystemu Pięknu, ku Bogu...

Tęsknotą, zaklętą w lekkie, strzeliste kształty, tęsknotą duszy spragnionej Dobra i Prawdy tchnął ku nam przecudny kościół św. Anny, to arcydzieło gotyku, które „bóg wojny, otoczon chmurą pułków, tysiącem dział zbrojny“ chciał na dłoni przenieść do swej stolicy, do kraju cudów i realizacji marzeń ludzkiego ducha wszystkich wieków i narodów...

A z ponad błękitnych fal Wilji, litewskich rzek królowej, jakby z prastarych kontyn i uroczysk wyrósł przed naszemi oczami, niby dawny bóg litewski, surowem pięknem, cudowną prostotą i mocą jakąś prorocza i jakiemś zapatrzeniem się w zaświaty tchnacy pomnik Mickiewicza...

I chciałoby się przenieść ten najpiękniejszy posąg poety „w puszcz litewskich przepastne krainy“, czy między nagie turnie Tatr „tej wielkiej bogów epopei“, aby to ucieleśnienie pieśniarza „godnego Boga i natury“ na miejscu godnem Boga i natury stanęło, natury pierwotnej, nieujarzmionej ręką ludzką, bujnej, nieokiełznanej, albo surowej, groźnej, potężnej. A zamiast niego postawić pałac Słuszków po drugiej stronie Willi, cudny pałac, cudny niegdyś, magnacką rezydencje, zeszpeconą barbarzyńsko rezydencję, co siedliskiem radości i wdzięku życia być miała, a stała się miejscem kaźni i męki ludzkiej...

Powaga i surowość bije także od kolumn klasycznych prastarej, kilkakrotnie przebudowanej katedry św. Stanisława... Może dlatego, że inne czasy pamięta, że kamiennemi czy drewnianemi kształtami garnęła ku sobie głowy zdobne w mitry książęce i królewskie korony, głowy Jagiellonów. Może dlatego, że strzeże prochów świętego królewicza, że kamiennem jest łożem Aleksandra Jagiellończyka, że pod jedną z jej ścian śpi na wieki kniaź Witold, że świadkiem była chwały Chodkiewicza, świadkiem wielkości i żałoby Polski, że jest cudowną syntezą polskiej sztuki, że ze ścian jej patrzą ku nam obrazy polskich mistrzów.. A może stąd ta surowość i powaga, że strzeże miejsca wiecznego Znicza, gdzie chroniły się święte węże, gdzie był przybytek Perkunasa, święte świętych, gdzie rozbrzmierały posępne pienia wajdelotów, lub gorące modły Krywe-Krywejte.. A strzeże jej prastara dzwonnica, kamiennemi oczami patrząca w srebrną arkę wielkiego ołtarza... I oto, gdy się stanie u stóp tej legendarnej wieży i gdy w słonecznem świetle drży wnetrze katedry, mimowoli szepce się słowa Sobolewskiego, bo widzi się scenę wywożenia kibitek, niezapomnianą scenę z III cz. „Dziadów“.

Kibitka w tłum wjechała. Nim bicz tłumy przegnał,
Stanęli przed kościołem...

Słońcem, pogodą, bujną radością życia, bogactwem form zdumiewa i pociąga zarazem cudowne wnętrze antokolskiej świątymi, kościół św. Piotra i Pawła. Wspaniałe to wotum wielkiego hetmana Michała Paca, pochowanego w krypcie pod progiem kościoła z napisem „hic jacet peccator“, swym przepychem stiuków, prześliczną kopułą renesansową, swym pozornym chaosem dwutysięcznych posągów przygniata wrażliwego widza. I dopiero wtedy należycie ocenić można cudowną intuicję dusz czujących piękno, dusz poetów — przewodników z labiryntu rzeźb, motywów, fragmentów, tworzących jeden wielki poemat plastyczny, jedno wielkie odświętne theatrum.. Renesansowo—barokowa bujność i radość życia jakże tu odbiega od surowego klasycyzmu katedry, strzelistości i rozmodlenia gotyku św. Anny...

Przepych marmurów, imponujące bogactwo ołtarzy ciągnie oczy zwiedzających kościół Uniwersytecki św. Jana. Święta ta skarbnica nasza, co wielkość Polski przeżyła i Polski beznajdziejność, skarbnica pełna tablic pamiątkowych i spiżowych posągów zda się rozbrzmiewać jeszcze natchnionemi dźwiękami Moniuszki, błękitnieć duchami filareckiej młodzieży, majaczyć zjawą „dziecka z czarnemi oczyma“, dziecka z „Godziny myśli“, dziecka z tragicznem znamieniem niezgłębionego smutku na bladem przedwcześnie dojrzałem czole. I zdaje się nam, że z pomnika swego, przemówi do kujawskiej gromadki, do nás, ten lirnik wioskowy, co skonał,

grając na lirze, ów piewca Litwy, którego prochów zazdrośnie strzeże rodzinna ziemia cmentarza na Rossie.

Tchnieniem nie z tego świata, tchnieniem przeszłości owiane są mury starej akademji Batorego. I tu snują się po dziedzińcach, ponurych salach, wąskich korytarzach cienie tych, co już dawno umarli, a przecież bardziej są żywi, bardziej rzeczywiści, niż to, co jest, niż to „co cyrkla i wagi do martwych używa brył"... Bo taka to moc czarowna tkwi w prawdach żywych, w prawdach czucia i wiary... I dlatego to snujące się cienie Wielkiego Króla, triumfatora z pod Wielkich Łuk, natchnione oblicze anielskiego kaznodzieji, pierwszego rektora, czy powagą myśli pod czarnemi beretami nacechowane dostojne twarze uczonych braci zdają nam się tak bliskie i uchwytne, dlatego to słyszymy lelewelowskie wykłady, ożywione dyskusje filomatycznej braci.

I po arkadowym, brutalną ręką zaborcy zeszpeconym, dziedzińcu zdają się snuć i snuć, o Ojczyźnie, Cnocie i Nauce marzyć, za drogowskaz i za hasło, za dewizę i ewangelję je mające... Zda się jawić w szarej poświacie korytarzy melancholją tchnąca twarz, młodzieńcza twarz wielkiego samotnika, jawić wśród murów, co świadkami dumań i marzeń były, dumań i marzeń o miłości tragicznej, co „pierwsza i ostatnia była...."

A ponad Górą Zamkową, skąd to miasto kościołów i zieleni, błękitną mgłą spowite, przerżnięte srebrną wstęgą Wilji i Wilejki, to miasto streszczające zda się polskość całą, będące widomym jej znakiem, skąd to miasto „zbudowane za bogów rozkazem wyraźnym" widać jak na dłoni, ponad tą górą z ruinami starożytnego zamczyska, górą zroszoną tak hojnie krwią ofiarną bohaterów styczniowych, unosi się potępieńcze widmo Murawiewa-Wieszatiela, a obok, tuż nad prostym krzyżem mogiły powstańczej błękitnieje cudowna antyteza oprawcy — prometejski duch Sierakowskiego. Najwyższe zaprzeczenie człowieczeństwa obok najdoskonalszego wcielenia tegoż..

Ofiarnych kości, niby rzymskie katakumby, strzeże i góra Trzykrzyska. I tu błądzą cienie, w franciszkańskie habity przybrane i tu snują się zjawy w czamarach powstańczych, ze sznurami flint na ramionach...

Bo Wilno to nietylko gród Jagiellonów i Kiejstutowiczów, to nietylko rzeźbiarka, co wykuła żywot pokoleń promienistych, to nietylko miasto Mickiewicza i Słowackiego, miasto Skargi i Moniuszki: to także ziemia krwią męczenników idei przesiąkła, ziemia ofiarnych duchów, ziemia relikwij i... gorącej, mocnej wiary niczem niezachwianej, niezamąconej żadnym powiewem zwątpienia. Wystarczy zbliżyć się do miejsca, gdzie Ta „co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie", wystarczy spojrzeć na tłumy, klęczące u stóp kaplicy, na kornie schylające się przed cudownym tym obrazem głowy, głowy wszystkich bez różnicy wyznań mieszkańców Wilna; wystarczy rzucić okiem na ekstatyczne twarze modlących się, na szare kapoty i barwne chusty ludu, na kolanach posuwającego się po marmurowych „scala Christi", na usta w nabożnem skupieniu całujące ziemię, zroszoną krwią Chrystusa, wystarczy to ujrzeć, aby stwierdzić, że i tej struny nie brak, struny uczuć ludzkich, uczuć prastarych, na której to miasto kościołów wygrywa swe cudowne symfonje.

Ale Wilno ma jeszcze swoje Ponary i, czarujące romantyzmem

położenia i legendy, Werki, z łez zda się Lizdejki wyrosłe, z resztkami rezydencji magnackich pałaców Massalskich, ze swym tarasem parkowym nad Wilją stromo się wznoszącym; ma swoją Kalwarję ze stacjami Męki Pańskiej i przedewszystkiem ma swoje... Troki. Czar przyrody i czar przeszłości tchnie tu z całą potęgą i nieprzepartym urokiem, najczystszą romantyką zalewa dusze zwiedzających. Na ślicznem jeziorze wyspa pełna zieleni z resztkami baszt i rozsypujących się murów. Z ruin przepiękny widok na pałac Tyszkiewiczów, świecący białością ścian na tle zieleni. A ileż w tym grodzie Giedymina i Witolda, przeróżnych bram strzechą krytych, jedynych w świecie, ileż polskich, spiętrzonych dachów, zgrupowanych u podnóża wyniosłej, Witoldowej fary.

To też zrozumiała jest wdzięczność, która przepełnia nasze serca, wdzięczność dla pana Stefana Narębskiego, miejscowego architekta za to, że ukochane swe rodzinne miasto nam tak pokazał, za to, że dziś rozumiemy już doskonale, że Wilno to najczystszy i nieomal najpiękniejszy wykwit polskiej kultury, polskiego ducha, pomnik polskiego bohaterstwa, żywa historja nasza, cudowna synteza polskości. Dzięki naszemu przewodnikowi zrozumieliśmy, że w rzędzie najwyższych wartości, składających się na pojęcie Ojczyzny, obok Krakowa znaleść się musi i Wilno, jako drugie polskie Akropolis.

Wdzięczni także jesteśmy gorąco ks. P. Śledziewskiemu za prześliczny wykład, ułatwiający nam zrozumienie pozornej chaotyczności cudownego wnętrza kościoła św. Piotra i Pawła. Intuicja, odczucie piękna i gorące ukochanie miasta swego naszych przewodników wileńskich na zawsze zostaną w naszej pamięci, ściśle z czarem Wilna złączone.

Wdzięczni jednak przedewszystkiem być musimy naszemu kierownikowi wycieczki, panu Inżynierowi A. Olszakowskiemu prezesowi Tow. Krajoznawczego w Włocławku za to, że poznanie Wilna dzięki swej niestrudzonej energji i inicjatywie nam umożliwił i za to, że dziś już o nas powiedzieć nie można:

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie“.

A. M.

WALNE ZEBRANIE KOŁA WYCHOWAŃCÓW G. Z. K.

Dn. 30 Września odbyło się Walne Zebranie członków Koła Wychowańców G. Z. K. Zebranie zagaił prezes Zarządu kol. Stefan Brodzikowski, prosząc na przewodniczącego kol. Jana Barthla de Weydenthal, na assesorów kol. kol.: Stefana Dubalskiego i Mieczysława Zytnera, na sekretarza — kol. Pawła Czarneckiego.

Na wniosek Zarządu zebranie jednogłośnie postanowiło prosić na członków honorowych Koła pp.: ks. Kabaltę, prof. Pawłowskiego, prof. Moczarskiego i prof. Mergla. Następnie kol. Władysław Rajca złożył sprawozdanie z działalności Koła. Zarząd odbył 15 posiedzeń, nawiązał kontakt z Sekcją Regjonalną Kuj. Oddziału Pol. T-wa Krajoznawczego. Powołano delegatury w Warszawie, Inowrocławiu, Toruniu i Poznaniu.

Sprawa Księgi Pamiątkowej została posunięta naprzód. Statut z poprawkami Województwa Zarząd złożył w Starostwie do zatwierdzenia. W czasie pobytu Pana Prezydenta Mościckiego w Włocławku Koło reprezentowane było przez 3 ch członków Zarządu. W czerwcu b. r. zorganizowano pierwszą wycieczkę do Inowrocławia, gdzie powiał ją kol. Zygmunt Gronet. Zarząd zjednał 63 prenumeratów „Życiu Włocławka i okolicy". Sprawozdanie kol. Rajcy uzupełnił prezes kol. Brodzikowski, wyjaśniając, że okres prac Zarządu był okresem likwidacji Zjazdu. Zarząd utrzymywał rozległą korespondencję z członkami Koła, zwłaszcza w sprawie prac do Księgi Pamiątkowej, otrzymując szereg obietnic. Przyszły Zarząd, zdaniem kol. Brodzikowskiego, będzie już mógł przystąpić do konkretnej pracy, mianowicie czeka go realizacja 1) księgi, 2) stypedjum, 3) zebrań towarzyskich i 4) wzmożenia pracy w zakresie regjonalizmu.

Zgodnie z porządkiem obrad skarbnik kol. Edmund Iwaszkiewicz, złożył następnie sprawozdanie kasowe.

Saldo wynosiło: 895 zł. na P. K. O. i 28 zł. w kasie.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył kol. Stefan Dubalski. Komisja Rewizyjna znalazła księgi i kwitarjusze w należytym porządku. Dla uproszczenia księgowości i przejrzystości jej Komisja zaproponowała zmiany w prowadzeniu książek, mianowicie, aby sumy, otrzymane przez P. K. O., przeprowadzano bezpośrednio przez kasę. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej Zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi, a przewodniczący kol. Barthel w imieniu Członków podziękował Zarządowi za owocną pracę, poczem zebranie przeszło do spraw regjonalizmu.

Kol. Brodzikowski wyjaśnił, że Koło nie może prowadzć samodzielnej pracy regjonalnej ze względu na inne cele, również doniosłe; praca Koła w tym zakresie byłaby zgodnem współdziałaniem z Sekcją Regjonalną.

Niemniej Koło może gromadzić materjał archiwalny, który zawsze będzie można przekazać do zbiorów regjonalnych Muzeum Krajoznawczego.

Do Zarządu Sekcyj Regjonalnej wchodzi z urzędu przezes Koła Wychowańców, przez co kontakt z Sekcją będzie stały i wszelka inicjatywa członków Koła w zakresie prac regjonalnych będzie rozważana także na posiedzeniach Zarządu Sekcji Regjonalnej Kol. Czarnecki wystąpił z wnioskiem zorganizowania Uniwersytetu Regjonalnego w porozumieniu z Sekcją i Delegacjami, które wielce w tem mogą być pomocne. Kol. Zytner wezwał Członków do współpracy w „Życiu Włocławka i Okolicy".

Przy omawianiu sprawy Księgi Pamiątkowej kol. Zdzisław Arentowicz postawił wniosek, aby termin prekluzyjny nadsyłania prac do księgi naznaczyć na dz. 1 kwietnia 1929 r. a termin wydania księgi na dz. 1 października tegoż roku. Wniosek ten po dyskusji przyjęto. Polecono także Komitetowi Wydawniczemu powołać w odpowiednim czasie Komitet Redakcyjny księgi.

Następnie rozważano wniosek kol. Millera w sprawie zebrań towarzyskich. W rezultacie dyskusji, jaka się rozwinęła, przyjęto wniosek z poprawką kol. Józefa Gadkowskiego, że zebrania odbywać się będą co 3 miesiące. Szczegóły tej sprawy przekazano Zarządowi do omówienia i wykonania.

Na wniosek kol. Józefa Sadkowskiego zebranie uchwaliło podnieść składkę roczną do zł. 10-ciu (dotychczas 6 zł. roczne), dla akademików zł. 5 rocznie. W ten sposób umożliwiłoby się sworzenie funduszu stypendjalnego. Sprawę wycieczki do Warszawy (wniosek kol. Millera) przekazano Zarządowi do wykonania w porozumieniu z Delegaturą Warszawską.

Do Zarządu weszli kol. Zdzisław Arentowicz, Jan Barthel de Weydenthal, Stefan Brodzikowski, Paweł Czarnecki, Stanisław Fełczyński, Józef Gadkowski, Wacław Gąszczyński, Edmund Iwaszkiewicz, Kazimierz Mętlewicz. Na zastępców wybrano kol: Fritza, Reitżiga Stańczaka i Zygmuntowicza. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Stefan Dubalski Władysław Rajca i Antoni Rudziński.

WYCINANKI.

Zarząd m. Pruszkowa ogłosił wyniki powszechnego głosowania w sprawie wprowadzenia na terenie miasta zakazu sprzedaży wyrobów alkoholowych. Za zakazem głosowało 1867 osób, przeciwko 981. Wobec powyższego wyniku Rada M. powołała Komisję. która ma za zadanie przedstawić władzom wynik głosowania i żądać wprowadzenia w życie zakazu sprzedaży alkoholu na terenie miasta.

Z inicjatywy starosty powiatu gostyńskiego, w woj. Poznańskiem, p. Dabińskiego, na odbytem w dniu 23 września r. b. walnem zebraniu oddziału gostyńskiego Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych zapadła uchwała wszczęcia na terenie powiatu wielkiej kampanji zbożowej, któraby w najbliższym czasie, a najdalej w ciągu 5 lat zapewniła uzyskanie z jednego morga powierzchni użytków, nadwyżki równej wartości conajmniej 1 ctm. żyta. W ciągu 5 lat zebrani postanawiają zmeljorować wszystkie łąki i mokradła. Wreszcie wezwano władze państwowe i samorządowe oraz organizacje rolnicze do wypracowania i przeprowadzenia wspólnie planu kampanji zbożowej i rozszerzenia tej inicjatywy na całe województwo.

W trosce o podniesienie stanu kulturalnego wśród ludności, Rada m. Kleszczele uchwaliła przystąpić z wiosną roku przyszłego do budowy Domu Ludowego; pragnąc zaś — jak brzmi uchwała Rady — choć w małej mierze przyczynić się do uwiecznienia imienia Wielkiego Budowniczego Odrodzonej Polski, Dom Ludowy postanowiono nazwać imieniem Józefa Piłsudskiego, Marszałka Polski. Do przyjęcia protektoratu nad budową wspomnianego Domu zaproszono pana Starostę Baranowskiego.

W celu dania mieszkańcom miasta Wielunia godziwej rozrywki a częstokroć i sposobności do kształcenia się, Zarząd miasta uchwalił w parkach miejskich założyć aparat radjowy z dwoma megafonami o dość dużym zasięgu, zezwalającym na dobre słyszenie radja w całym ogrodzie, by ludność nie posiadająca własnych odbiorników mogła korzystać z odczytów i koncertów.

W zrozumieniu doniosłej roli czytelnictwa dla kształtowania się życia społecznego na wsi i podniesienia poziomu kulturalnego ludności rolniczej, Wydział Powiatowy Sejmiku Mińsko Mazowieckiego podjął planową akcję propagandy czytelnictwa. Jednym z etapów tej akcji jest organizacja sieci bibljotek ruchomych, które będą miały za zadanie wędrować według ustalonej marszruty z jednej miejscowości powiatu do drugiej. Bibljoteki takie składać się będą ze stu kilkudziesięciu tomów odpowiednio dobranych książek popularno-naukowych i powieściowych. Bibljoteki ruchome bądą wypożyczane organizacjom społecznym, jak kółkom rolniczym, kołom młodzieży, strażom ogniowym i t. p. i przez czas pobytu w danej miejscowości pozostawać będą pod opieką organizacji społecznej, której zostały wypożyczone, następnie przekazywane będą organizacjom społecznym w innych miejscowościach powiatu.

Rada miejska m. Grodna uchwaliła 15.000 złotych na rzecz budowy pomnika Elizy Orzeszkowej; wybrano też specjalny komitet dla spraw budowy pomnika; pomnik ten odsłonięty zostanie w m. Grodnie w rocznicę zgonu zasłużonej autorki.

Mamy do zanotowanie doniosły fakt otwarcia w Bydgoszczy zawodowej szkoły dla dziewcząt. Przyjmowane są dziewczęta z ukończoną szk. powszechną, lub 4-ą klasą gimn. Kto skończył klas 6, będzie miał 2 lata nauki zawodowej, zamiast normalnych 3. Na początek wprowadzoną będzie nauka bieliźniarstwa i haftu. Równocześnie uczenice będą pobierały nauki ogólne: religję, języki, historję, geografję, rachunkowość przemysłową, naukę obywatelstwa, etc. Wieczorami będą prowadzone kursy rzemiosł artystycznych dla starszych.

Władze miejskie m. Katowic postanowiły wybudować na Bogucicach dom ludowy. Koszt budowy obliczono na 300 tys. zł. Dom ludowy wybudowany ma być na miejscu starej strzelnicy. Budowa ma być rozpoczęta w najkrótszym czasie i do końca roku bieżącego ukończona.

Ostatnio, w związku ze znanym okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wzorem innych miast polskich, powstało we Włodzimierzu „Towarzystwo upiększania miasta“, które postawiło sobie za zadanie: upowszechnienie zamiłowania do czystości, estetyki i hygjeny wśród mieszkańców miasta, inicjowanie i popieranie zakładania skwerów, kwietników i t. p. Powstanie nowej placówki w kresowem mieście należy powitać z uznaniem. Oby najprędzej jej działalność widać było na ulicach miasta.

W komitecie ekonomicznym rady ministrów ma być omawiany projekt wprowadzenia dla szeregu miast polskich przymusu zainstalowania w ciągu najbliższych kilku lat gazowni miejskich. Projekt ten jest w związku z koniecznością rozwinięcia przemysłu chemicznego, który w znacznej mierze korzysta z produktów ubocznych, powstających przy otrzymywaniu gazu świetlnego z węgla kamiennego.

Wzorowy statut dla towarzystw upiększania miast. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projokt wzorowego statutu dla towarzystw upiększania miast i przesłało go wszystkim wojewodom. Zadaniem tych towarzystw ma być wpajanie zamiłowania do czystości, hygjeny i estetyki miast polskich.

Z KSIĄŻEK I PISM

Włocławski poeta. Łęczyckiego „Rytm tętnic" zasługuje na pełną uwagę czytelników nie z tego powodu, że jest pierwszym tomem początkującego poety, ale z tego powodu, że jest objawem talentu i to niewątpliwego.

Gdy się przeczyta ten i ów wiersz, mimowoli nasuwa się znane powiedzenie Müller-Freienfelsa o reprezentatywnym człowieku, jakim jest każdy twórca, ponieważ „die allen verlichene Tätigkeit des Ausdrucks in besonderem Grade besitzt". Łęczycki w pewnym stopniu jest tym wybranym człowiekiem; nie należy jednak tego rozumieć przesadnie i bez zastrzeżeń. Że ma się do czynienia z organizacją poetycką, nie ulega wątpliwości; że autor posiada wiedzę radosną swych odkryć, nikt temu przeczyć nie będzie; że pole magnetyczne uczucia ma dalekie zasięgi, również nie godzi się kwestjonować, ale forma wierszy nie jest jeszcze na tyle opracowaną, aby bez reszty i bez poprawek mogła zamknąć w sobie całą dynamikę przeżyć i spostrzeżeń.

Styl jest podatny i czuły, daleko mu jednak jeszcze do tego klasycznego wykończenia kompozycyjnego, jakie dziś w poezji zaczyna się znowu odzywać.

Tematowy ośrodek twórczości Łęczyckiego jest jednak oryginalny. Nie dość zdawkowy „Dom", ani „Teraz mamy pokój", czy „Banque de Suisse", lub sentymentalny „Hôtel de trois Roix", ale „Śmiech", „Alchemiczny sok", hamsunowski „Głód", „Oddech" „Mózg" świadczą że autor odkrył nowy teren liryki, którą najwłaściwiej można nazwać liryką fizjologiczną. Nazwa dziwna, ale trafna. Materjał do tego rodzaju twórczości zdobywa się w sposób najzupełniej naukowy, tak jak go zdobywają: Verworn, Zichen i in. Podstawą jest więc ścisła obserwacja i introspekcja a jedynie wynalazczy talent na rozległem polu metafory sprawia, że takie wiersze jak: „My", „Oddech" i „Organy" przestają być prozą, stając się poezją. Warto pamiętać, i tego dość silnie podkreślić nie można, że Hebblowi metafora pozwoliła stać się niczem mniej — tylko poetą.

Nie wszystko jednak w tomiku jest równomiernie ciekawe i pociągające i w tym wypadku Łęczycki jest doskonałem zobrazowaniem podziału francuskiego socjologa Tarde'a: o ile mówi o „Prosektorjum", jest bezwątpienia ciekawy i indywidualny, o ile wybiera tematy gdzieś już przez kogoś ograne, względnie będące „dobrem pospolitem", razi konwencjonalnem ujęciem i tu najłatwiej jest wskazać wszystkie niedobory i niedostałości. Twórczość Łęczyckiego, choć jest może nową fazą naturalizmu, jest jednak zbyt interesującą i żywą, aby ją zasklepiać w formule, nie stawiając perspektyw rozwojowych.

St. Z.

Książka o Żninie. Historja powiatu żnińskiego wyszła z pod pióra trzech ludzi: znanego powszechnie numizmatyka M. Gumowskiego, St. Truchima i A. Wojtkowskiego. Każdy z nich bardzo starannie wywiązał się z zadania: Gumowski opracował Żnin w wiekach średnich, Truchim uwzględnił okres za czasów królów elekcyjnych a Wojtkowski doprowadził historję powiatu do ostatnich

czasów. Praca godną jest nie tyle podziwu, ile przeczytania, a właściwie i podziwu z następujących i bardzo znamiennych powodów: książkę wydał własnym nakładem Wiesław Tuchołka, właściciel Marcinkowa Dolnego w powiecie żnińskim, a napisali ją ludzie do tego powołani, bo historycy z zawodu.

Może się komuś zdawać, że Żnin na tak obszerną monografję (259 str. in 8°) nie zasługuje, jednak wystarczy wymienić parę nazwisk, aby się przekonać, że taki punkt widzenia jest najzupełniej fałszywy. Stąd pochodzi Mikołaj, Djabłem weneckim nazwany, dalej: arcybiskup gnieźnieński, Jakób, Klemens Janicki, Erazm Gliczner, autor pierwszej książki pedagogicznej w języku polskim, i wreszcie Andrzej i Jan Śniadeccy. Już tych parę postaci starczy za wszelką legitymację i co najwyżej można się dziwić, że tak mało miejsca każdemu z nich w książce poświęcono.

Zastrzeżenia budzą jedynie ilustracje, wykonane przez Wilk-Osseckiego, nie ze względu na brak wartości artystycznej, ale z powodu nikłej wartości krajoznawczej, jaką powinny bezwzględnie posiadać.

Życzyćby teraz należało każdemu słynniejszemu terytorjum takiej pracy historycznej, a regjonalizm z dziedziny fikcji wszedłby na teren najrzetelniejszych poczynań, wszczepiając w czytelników zmysł historycyzmu, który jest niejako ową „stopką", chroniącą przed zbytkiem w napięciu bieżących przeżyć. Poprostu stwarza umiar. O dwóch rzeczach godzi się zapamiętać po przykładzie żnińskim: niech historje miast i powiatów piszą fachowcy i niech wzór ofiarności p. Tuchołka znajdzie godnych naśladowców i w innych.

St. Z.

„Uczta dzwonników". Karol Wróblewski, w związku z dziesięcioleciem „obrony dzwonów" katedry włocławskiej, wydał kilkudziesięciostronicową broszurkę. Nie godzi się niepokaźnej książeczki bagatelizować, jak nie godzi się zapominać o bohaterach tej dziwnej „reduty" z ś. p. Szczepanem Matuszewskim na czele. Dobrze zrobił autor, że tragiczny moment przekazał drukiem i dobrze zrobią ci, którzy złożą datki na budowę pomnika dla obrońcy dzwonów.

St. Z.

Nr. 20 **Ziemi** jest podwójnie i cenny i ciekawy dla Kujaw. Cenny, bo składa hołd pośmiertny prof. architektury Politechniki Warszawskiej, Stanisławowi Noakowskiemu i prof. geografji Uniw. Jagiell., Ludomirowi Sawickiemu, ciekawy, bo drukuje artykuł. poświęcony w części przysłowiom kujawskim. . p. prof. Sawicki jeszcze przed wojną pod opieką Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przeprowadził badanie jezior kujawskich, zresztą nie bez szykan ze strony władz rosyjskich („Szpieg"); o zasługach Noakowskiego, jako sławnego Kujawianina, nie trzeba już chyba wspominać. Rzucił On tyle sławy na kujawskie pola, ile Przybyszewski i Kasprowicz i gdyby miejsce urodzenia i przywiązanie miały decydować o wyborze grobowca, Kujawy winny wznieść kurhan wszystkim trzem, a przynajmniej Noakowskiemu i Przybyszewskiemu, gdyż Kasprowicz poszed na wieczną podkarpacką harendę.

Część artykułu o przysłowiach, odnoszącą się do Kujaw, trzeba zacytować: „O Kujawach mówiono to i owo, bez jakiegoś określonego sentymentu — *Kujawianin idzie szukać kija z chlebem, a Pałuczanin chleba z kijem; cały posag Kujawianki, łyżka masła i maślanki* (rozmaite warjanty); *na Kujawy, psie kulawy*, oczywiście dla rymu. Żyć po kujawsku znaczyło żyć z fantazją, pijąc, bijąc się i zabijając; dotyczyło to również szlachty:

nie żyj po kujawsku,
Kędy trzeba testament gotowy zostawać
W domu, albo przy żenie, gdy na ucztę jedziesz —

mówi Opaliński, Kochowski zaś „kujawskim biesiadom" poświęcił epigram:

W Anglji śmierć tańczyła, jako jeden pisze,
Lecz skoro o kujawskich biesiadach ja słyszę,
Mówię, że tam śmierć tańczy i wesoła bywa,
Gdy ludzi i od kufla i w tańcu porywa.

Dalej: *Łęczycanie piskorze, kujawiaki młynarze, dobrzyniacy jazgarki*. Są to tylko „regjonalne przysłowia sąsiedzkie", jakie udało się zebrać prof. Bystroniawi.

St. Z.

„Orli Lot". W podwójnym numerze 7—8 (wrzesień—październik) tego pożytecznego i doskonale redagowanego pisma krajoznawczego młodzieży znajdujemy żałobny artykuł pióra dr. St. Niemcówny, poświęcony pamięci świeżo zmarłego znakomitego podróżnika polskiego — prof. Ludomira Sawickiego;

Artykuł -- pełen szczerego żalu po stracie wielkiego uczonego — kreśli pokrótce niespożyte zasługi prof. Sawickiego jako pedagoga. autora licznych podręczników map i atlasów, wielkiego przyjaciela młodzieży, znakomitego geografa — podróżnika, którego

wyprawy naukowe rozsławiły imię Polski w trzech starych częściach świata.

Na bogatą treść zeszytu składają się pozatem liczne, pisane „z zacięciem" a ciekawe artykuły młodocianych autorów — tym razem członków Koła Krajoznawczego istn. przy Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem w Wągrowcu (Wielkopolska)—o Pałukach. A mian: Dawne ubiory na ziemi pałuckiej; obrzędy, zwyczaje i wierzenia na Pałukach. Opis wesela z okolicy Wągrowca; pogrzeb wiejski; „Podania o kamieniach" i wiele innych. Zeszyt zdobią liczne, bardzo dobrze wykonane ilustracje.

Rzeczy piękne, Organ Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie Nr. 7-9. 1928 Pod redakcją Kazimierza Witkiewicza. Najnowszy zeszyt czasopisma, poświęconego przemysłowi artystycznemu wydany został w potrójnej objętości. Treść obfic e ilustrowaną wypełniają następujące artykuły: Karol Maszkowski; Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu artystycznego w Poznaniu. Marjan Padechowicz: Od dawnej skrzyni do nowoczesnej szafy. Ostatnia praca ś. p Heleny Schneidrowej. Tadeusz Szafran Wystawa manufaktury kopenhaskiej w Berlinie. Ponadto zeszyt uzupełnia szereg ilustracji mebli zabytkowych. Dużo miejsca poświęcono powszechnej wystawie krajowej w r. 1929 i kronice bieżącej. Adres redakcji: Kraków, ul. Smoleńska L. 9.

„Życie Szkolne" — miesięcznik, wydawany w Włocławku przez Związek Naucz. Szkół Powszechnych — zawiera w numerze podwójnvm za lipiec i sierpień r. b. w dziale artykułów: J. Ciembroniewicza — Socjologja wychowawcza, W. Horocha — Intelektualizm a woluntaryzm w zestawieniu; St. Gumuły— Regjonalizm.

Treść zeszytu wrześniowego „Życia Szkolnego" jest następująca. W. Horoch — Kierunek skrajny i umiarkowany na gruncie woluntaryzmu; Z. B. — Metody badań pedagogicznych; St. Gumuła — Cele regjonalizmu; St. G. — Autorytet. Pozatem w numerze znajdujemy bogaty i ciekawy jak zwykle, dział „Z praktyki szkolnej" oraz „Różne", bibljografję i nadesłane.

Na specjalną uwagę czytelników zasługuje, drukowana w obu omawianych numerach, praca St. Gumuły — O regjonalizmie. Jest to całkowicie udatna próba zsyntetyzowania całokształtu tego zagadnienia i wyjaśnienia założeń i celów, potężniającego z dnia na dzień, ruchu regjonalnego. Autor stwierdza w ostatecznej konkluzji, że „regjonalizm nakreślił sobie cel wszechstronny ogromny: poznać chce rzeczywistość, a na podstawie tego poznania zreorganizować życie nasze od podstaw aż do wyżyn, przystosować je do tej właśnie rzeczywistości".

Kujawskie wiadomości gospodarcze — kwartalny biuletyn Ogniska Kultury Rolniczej w Starym Brześciu, wychodzący pod redakcją p. Fr. Trepki zawiera w zeszycie Nr. 3 treść następującą: Fr. Trepka — Uprawa ozimin; Wł. Pacuła — Słów kilka o raku ziemniaczanym i o walce z nim; Z. Olszański — O niebezpieczeństwie trychin dla człowieka; Tenże — Jak zabezpieczyć konie od chorób; Tenże — Przypomnienia hodowlane. Zeszyt zamyka zawiadomienie Redakcji o mającym się odbyć w drugiej połowie b. m. w Starym Brześciu pokazie maszyn rolniczych oraz o istniejącej w Ognisku Kulturv stacji zootechnicznej. Stacja udziela na żądanie wszelkich objaśnień w sprawie żywienia inwentarza.

Samorząd Miejski. Październik 1928 roku. Coraz silniejsze dążenie związków komunalnych do możliwie największego usprawnienia administracji wewnętrznej, znajduje swój oddźwięk w licznych pracach, poświęconych temu tematowi. Do tegoż rodzaju rozważań zaliczyć należy również pracę dr. K. Windakiewicza: „Sprawa organizacji pracy w organach ustrojowych i urzędach komunalnych, zamieszczoną w Nr. 9 Samorządu Miejskiego. Po wstępie, zajmującym się omówieniem ogólnem zagadnienia, autor przechodzi do omówienia systemów pracy w organach komunalnych różnych krajów, a więc Angjji, Niemiec, Szwajcarji, Danji i innych krajów, kładąc nacisk na system sekcyjny pracy jako najdogodniejszy i najbardziej usprawniający administrację gmninną. Przechodząc do stosunków w Polsce autor zwraca uwagę na system sekcyjny, istniejący we Lwowie i Krakowie, poświęcając temu ostatniemu baczniejszą uwagę jako na system zasługujący na uwzględnienie.

W części ostatniej artykułu poddane zostały zbadaniu systemy organizacji pracy komunalnej w poszczególnych miastach niemieckich.

Tejże samej sprawie poświęcony jest artykuł drugi: „Reforma administracji komunalnej" pióra Leona Władysława Biegeleisena. W artykule powyższym omówione zostały reformy bądź projektowane, bądź już przeprowadzone w Niemczech. Opierając się na materjałach niemieckich, autor analizuje rozmaite systemy organizacji komunalnej przeprowadzanej w myśl zasady „jaknajmniej-

szym wysiłkiem jaknajwiększe rezultaty" ze swej strony autor przy krytyce poszczególnych działów przeprowadzonej reformy, podaje sposoby ulepszeń jakie, zdaniem jego, najlepiej odpowiadałyby potrzebom usprawnienia i uproszczenia administracji miejskiej.

Jako przykład przeprowadzonej reformy organizacji autor opisuje szczegółowo zmiany i system wprowadzony przez miasto Królewice, podkreślając korzyści, jakie Zarząd miasta osiągnął dzięki przeprowadzonym zmianom.

KRONIKA.

Reorganizacja Starostwa i Wydziału Powiatowego. Biura Starostwa i Wydziału Powiatowego zostały zupełnie przerobione i zastosowane do ostatnich wymagań i metod prawidłowej organizacji pracy biurowej.

Organizacja ta ma na względzie trzy wytyczne.

I. Ułatwienie interesantom zorjentowania się w biurach, gdzie mają załatwiać swe sprawy.

II. Stworzenie pp. urzędnikom maximum wygód w ich ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

III. Poważny i estetyczny wygląd biur — podnoszący autorytet jak urzędu tak i pracowników.

Co do punktu I-szego: interesant, wchodzący do biura ma nad każdem okienkiem tablicę informacyjną, streszczającą sprawy załatwiane przez urzędnika, oraz nazwisko referenta, załatwiającego sprawy. Co do punktu 2-go: pp. urzędnicy oddzieleni są od interesantów szerokiemi, oszklonemi u góry, giszetkami, tworzącemi t. zwany system wielkoprzestrzenny — salowy.

W giszetkach są okienka, przez które urzędnik załatwia interesanta. Hałas w sali biurowej tłumiony jest przez szerokie kokosowe chodniki. Szafy i wysokie półki, jako niehigjeniczne, wieczne zbiornice kurzu usunięto z biur zupełnie, zastępując je szafkami, zrobionemi w giszetkach. Na ścianach porozwieszano ładne, artystyczne fotografje widoków z różnych krańców polski. W oknach firanki.

Co do punktu 3-go. Przy wejściu do biura jest b. miła poczekalnia. Przy gabinecie p. Starosty pokój przyjęć, b. estetycznie urządzony. Gabinet Starosty również.

Tyle co do zewnętrznej strony.

Jednocześnie w wewnętrzej organizacji biur przeprowadzona została reorganizacja.

Skasowano t. zwany dziennik podawczy— w rezultacie z 4-ch urzędników, pracujących w ogólnej kancelarji, 3-ch przydzielono do pomocy poszczególnym referentom przez co praca w tych referatach zyskała potrójnie na sprawności i szybkości.

Co dwa tygodnie w godzinach wieczorowych odbywają się konferencje p. Starosty z urzędnikami.

Tematami konferencyj bywają:

1) ogólne zaznajamianie się z Ustawami,

2) robienie statystyk, analiza systemu urzędowania, wyciąganie wniosków ze statystycznych danych w pracy poszczególnych referatów i ciągłe udoskonalanie pracy w kierunku upraszczania zadania referentom i lepszego załatwiania interesantów.

Budowa 7-mio klasowych szkół w pow. Włocławskim. Wydział Powiatowy Sejmiku Włocławskiego postanowił na wspólnej konferencji z delegatami Min. Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego zgodzić się na zorganizowanie przez M. W. R. i O. P. wzorowej sieci szkolnej i przystąpić już w roku bieżącym do budowy 7-miu szkół i budynków mieszkalnych dla nauczycieli.

W tym celu Sejmik uchwalił 1 czerwca pożyczkę 700.000 złotych w złocie na budowę szkół, na następujących warunkach:

1) budowę przeprowadza Wydział Powiatowy pod kontrolą M. W. R. i O. P.

2) gminy uchwalą przekazanie budowy Sejmikowi i pokryją część kosztów oraz wewnętrzne urządzenia.

3) gminy dostarczą potrzebne grunta pod budowę,

4) Sejmik uchwala, że 50% kosztów pokrywa samorząd,

5) budynki będą murowane według t. zw. programu minimalnego,

6) kolejność budowy określi Kuratorjum Warszawskie.

W lipcu r. b. został zorganizowany Powiatowy Komitet budowy szkół w składzie; Przewodniczący — Starosta, zastępca przewodniczącego — Inspektor Szkolny, 2 delegaci Wydziału Powiatowego. 2 delegaci Rady Szkolnej Powiatowej, Lekarz Powiatowy i Architekt Powiatowy oraz lokalne Komitety w miejscach budowy szkół.

Do zakresu lokalnych Komitetów należy; kupno materjałów oddawanie robót, kontrola robót.

W skład lokalnych Komitetów wchodzą; wójt, 2 członków rady gminnej, 2-ch członków dozoru szkolnego, kierownik miejscowej lub najbliższej szkoły i inżynier powiatowy.

Powiatowy Komitet jest organem kontrolującym działalność lokalnych Komitetów.

Przy powiatowym Komitecie w biurze Wydziału powiatowego zorganizowano biuro budowy szkół pod kierownictwem inżyniera K. Osterloffa.

Biuro to wykonuje projekty i kosztorysy, sprawdza rachunki, oraz ma główny dozór nad robotami.

W obecnym czasie prowadzi się budowę 7-miu szkół i 7 budynków mieszkalnych dla nauczycieli w następujących miejscowościach;
w gminie Chodecz we wsi Zalesie,
w miasteczku Chodecz,
w gminie Smiłowice we wsi Choceń
„ Falbórz „ „ Dąbie
„ Piaski „ „ Zgłowiączka
„ Lubień „ „ Kanibród
„ Dobiegniewo „ Smolnik

Przed zimą wszystkie szkoły będą pokryte dachem. Na budowę tych 7-miu szkół do dnia dzisiejszego wyasygnowano sumę 700.000 złotych. Przy budowie zatrudnionych jest przeszło 300 robotników.

Obecnie w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. odbywają się konferencje z miejscowym Starostą inż. Czesławem Gajzlerem, dotyczące dalszej akcji budowy szkół.

Dla informacji dodać musimy, że w roku 1937-ym ilość młodzieży, mającej uczęszczać do szkół, wzrośnie o 100 procent.

Ś. p. Dr. Antoni Troczewski.

W dniu 22 września r. b. zmarł w Kutnie znany lekarz i społecznik Dr. Antoni Troczewski w wieku lat 67.

Po ukończeniu Uniwersytetu Warszawskiego był asystentem słynnego podówczas chirurga Jumdyńskiego. W roku 1890 osiadł na stałe w Kutnie jako chirurg miejscowego Szpitala Ś-go Walentego. Był to jeden z pierwszych chirurgów w całem tego słowa znaczeniu, osiadłych na prowincji. Został tu naczelnym lekarzem Szpitala i w tym charakterze pracował do śmierci. Troczewski był też doskonale obznajmiony praktycznie ze stanem współczesnej medycyny. ulubionem jednak zajęciem nieboszczyka była chirurgja, w której celował. Idąc zawsze za postępem wiedzy lekarskiej podnosił Szpital Ś-go Walentego do nowoczesnych wymagań.

Na prowincji osiadł ideowo, rozumiejąc, jak b. potrzebowała ona nietylko dobrych lekarzy, ale i powołanych społeczników, rozbudzających zamarłe wówczas życie narodowe i społeczne. Kutno zawdzięcza Troczewskiemu założenie wszystkich niemal instytucji i organizacji zbiorowych. Nie było żadnego poczynania bez niego, nie było żadnej myśli bez jego inicjatywy, moralnego lub materjalnego poparcia. Znany był na całej Ziemi Kutnowskiej, a wpływami swemi promieniował na sąsiednie ziemie: Łęczycką, Łowicką i Kujawy. Na Kujawy często przyjeżdżał w tej dobie, kiedy Włocławek nie miał jeszcze wykwalifikowanego chirurga.

Był to człowiek nieskazitelny, niezmiernie pracowity, usłużny serdeczny i kochany. Każdemu często służył radą, i poradą. Był kawalerem orderu Polski Odrodzonej, pierwszym honorowym obywatelem Kutna. członkiem honorowym prawie wszystkich organizacji na terenie Ziemi Kutnowskiej

Cieszył się b. rozległą praktyką, zmuszony był jednak pracować do ostatnich dni podczas ciężkiej niemocy, nie chcąc być ciężarem nikomu. Wszystkie zapracowane ciężko fundusze oddawał na cele społeczne i narodowe. Krzewił zdrową i piękną myśl narodową. Wrogów nie miał. Był dla Kutna człowiekiem nie do zastąpienia. Pogrzeb Troczewskiego był spontaniczną manifestacją jego zasług. Tysięczne tłumy odprowadziły swego Dobroczyńcę z kaplicy szpitalnej na cmentarz miejscowy. Moc wieńców pokryło trumnę z zasłużonemi zwłokami. Szarfę wieńca Związku Lekarzy Państwa Polskiego zdobił napis: „Antoniemu Troczewskiemu, chlubie stanu lekarskiego na prowincji". Wygłoszono cały szereg podniosłych przemówień.

Zmarł na stanowisku, pogrążył w żałobie całą Ziemię Kutnowską, która niewątpliwie przytuli serdecznie do łona jednego z najzasłużeńszych swoich synów.

Dr. W. P.

Zmiana na stanowisku redaktora „Życia Szkolnego". Dotychczasowy redaktor pedagogicznego miesięcznika, wydawanego w Włocławku przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych p. n. „Życie Szkolne" został przeniesiony do Mie-

chowa i opuścił nasze miasto. Tekę redakcyjną objęła tymczasowo p. Br. Mittkowa. Ostatni, wrześniowy numer „Życia Szkolnego" wyszedł pod nową już redakcją.

10-lecie gimnazjum państwowego im. M. Konopnickiej we Włocławku. W niedzielę dnia 2 ś września r. b. gimnazjum państwowe żeńskie im. M. Konopnickiej we Włocławku uroczyście obchodziło 10-letni jubileusz swojego istnienia. Obchód połączony był ze Zjazdem b. uczenic, zorganizowanych w „Zniczu".

Rano odbyło się w bazylice katedralnej uroczyste nabożeństwo, podczas którego podniosłe pienia religijne wykonał chór gimnazjalny pod batutą prof. W. Niwińskiego. Kazanie wygłosił prefekt gimnazjum, ks. Szydłowski.

W południe w sali aktowej G. Z. K. odbyło się otwarcie Zjazdu, dokonane przez P. dyrektorkę Z. Degen Slósarską. Przemawiali pozatem: prezes Rady Opiekuńczej, p. dyr. Jakubowski, przewodnicząca „Znicza", p. Michałkiewiczówna, oraz przedstawiciel koła b. wychowanków G. Z. K. p. Rajca.

Po mowach powitalnych p. Cichowiczówna wygłosiła treściwy referat o M. Konopnickiej, której piękny portret pędzla artysty-malarza Stabrowskiego zdobił estradę w czasie Zjazdu. Odczytano listy i telegramy z życzeniami, wysłano depesze do Pana Prezydenta Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego, poczem rozpoczęły się obrady, przy udziale 60 członkiń „Znicza".

Wieczorem w sali hotelu „Viktoria" odbyło się zebranie towarzyskie, które w b. miłym nastroju przeciągnęło się do 2-ej w nocy.

Następny zjazd odbędzie się za lat 5.

Zaznaczyć należy, że z okazji 10-lecia Gimnazjum im. M. Konopnickiej wydało specjalną księgę pamiątkową, zawierającą historję szkoły i obfity materjał statystyczny.

T. F.

Z życia naszych organizacyj.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Podczas ubiegłego sezonu letniego odbyły się staraniem Zarządu Oddziału Kuj. 2 dalsze wycieczki krajoznawcze.

Pierwsza—4-rodniowa (29,30.VI, 1 i 2 VII) do Wilna i okolicy (Werki i Troki), w której przyjęło udział 17 osób. Wrażenia z tej wycieczki opisane są na innem miejscu przez jedną z jej uczestniczek.

Druga wycieczka, również 4-dniowa (5, 6, 7 i 8 sierpnia) nad „Polskie Morze" (Puck, Jastarnia, Hel, Gdynia, Rzucewo, Jastrzębia Góra, Gdańsk i Sopoty). W wycieczce tej przyjęło udział 20 osób. W Jastrzębiej Górze przy niezwykle ładnej pogodzie podziwiano piękno naszego morza. W Rzucewie, dokąd z Pucka udano się łodzią motorową, podziwiano wspaniałą 2 klm. długą aleję Lipową z olbrzymich drzew, sadzonych ręką Króla Jana Sobieskiego.

Największe jednak, imponujące wrażenie wywarła na uczestnikach wycieczki rozbudowywująca się z iście amerykańskim rozmachem Gdynia, gdzie dzięki niezwykłej uprzejmości i gościnności p. Inżyniera Głogowskiego. prezesa tamtejszego Oddziału Morskiego P. T. Krajoznawczego (złożonego prawie z samych Kaszubów) zwiedzano szczegółowo budowę portu. Obydwie te wycieczki prowadził prezes Oddziału, Inż. Olszakowski.

V-ty „Tydzień Lotniczo-Gazowy, na terenie pow. Włocławskiego. Włocławski Komitet Powiatowy L. O. P. P. wzorem lat ubiegłych zorganizował i przeprowadził przy pomocy miejscowego społeczeństwa akcję V-go „Tygodnia Lotniczo-Gazowego" na terenie miasta i pow. Włocławskiego.

Główne kierownictwo akcją, „Tygodnia" objął Komitet Wykonawczy w osobach pp.: starosty Gajzlera, Anny Boye, Dyr. Degen-Slósarskiej, Dowmontowej, J. Bojańczyka, T. Nowickiego i Dr. Szeligi.

Pomimo bardzo złych warunków atmosferycznych, w jakich odbywała się propaganda „Tygodnia", zdołano dokonać na sprowadzonym samolocie kilku przelotów nad poszczególnemi miejscowościami w powiecie, oraz uskutecznić około 30 lotów pasażerskich, cieszących się dużem zainteresowaniem.

Oprócz propagandy lotniczej, przeprowadzono również propagandę słowną i świetlną. W tym celu kilkunastu mówców z pośród miejscowej inteligencji wraz z specjalnie przybyłymi prelegentami z Warszawy, wygłosiło szereg odczytów, ilustrowanych przezroczami, we wszystkich miasteczkach i większych wsiach powiatu.

Filmy o treści lotniczo-gazowej wyświetlane były zarówno dla młodzieży szkół średnich, jak i powszechnych na terenie m. Włocławka.

Na zakończenie „Tygodnia" dn 30 września zorganizowano wielce ciekawy pokaz zasłony dymowej oraz pokaz w maskach przeciwgazowych.

Rezultatu dokonanych prac dotychczas ściśle określić nie można.

Nie wszystkie jeszcze Koła nadesłały swoje sprawozdania.

W przybliżeniu jednakże możemy określić, że wpływ wyniesie około 7,000 zł.

Komitet mniema, że Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, zarówno we Włocławku, jak i we wsiach i miasteczkach znajdzie coraz więcej zwolenników, którym na sercu leży dobro i całość Państwa, jak również i bezpieczeństwo własne.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Związek Pr. Ob. Kobiet powstał na Zjeździe Komitetów Demokratycznych Wyborczych Kobiet z centralą w Warszawie i licznemi oddziałami na prowincji. Praca w związku obowiązuje członkinie do opieki społeczno-kulturalno-oświatowej wyłącznie nad kobietami wszystkich warstw i stanowisk. Włocławski Oddział Związku powstał z komitetu wyborczego współpracy z Rządem. Pierwszy Zarząd organizacyjny stanowiły dawne pracownice Ligi Legjonowej a mianowicie pp. Ostrzycka, Muszelska, Kozińska, Benkenowa, Mokrzycka i Krzewska.

Prace Zarządu skierowane były ku kooptowaniu członkiń, zawiązaniu koła robotnic, propagowaniu idei pracy obywatelskiej, organizowaniu pogadanek i odczytów i tp. Po okresie wakacyjnym liczba członkiń znacznie się zwiększyła.

Przystąpiono też do organizowania poszczególnych działów pracy obywatelskiej kobiet. W porozumieniu z Wydziałem Opieki Magistratu m. Włocławka utworzono przedewszystkiem zasadniczy referat opieki nad Matką i Dzieckiem, pozostający pod przewodnictwem p. Dąbrowskiej Na zebraniu ogólnem w dn. 30 września zorganizowano ponadto trzy dalsze referaty, a mianowicie: oświatowy — przewodnicząca insp. Braulińska; wytwórczo-przemysłowy (gospodarczy)— przew. Z. Vaedtkowa; finansowy — przew. prez. F. Bojańczykowa. Wybory do Zarządu Głównego Oddziału dały wyniki następujące: Przewodnicząca — starościna P. Gajzlerowa; zast. przewodniczącej — pp. Boryssowiczowa i Kleszczyńska; sekretarka—p. Z. Zaleska; skarbniczka — p. Ostrzycka. Ponadto do Zarządu weszły pp. Z. Mokrzycka i K. Krzywkowska.

Klub Pracowników Umysłowych na Kujawach. Przed kilku tygodniami powstał w Włocławku Klub Pracowników Umysłowych na Kujawach, grupując inteligencję pracującą z najrozmaitszych urzędów, a więc urzędników rządowych i komunalnych, jak zarówno i prywatnych pracowników umysłowych.

Klub postawił sobie z cel zogniskowanie życia towarzyskiego i kulturalnego m. Włocławka i Kujaw—wśród pracowników umysłowych.

Wykluczając jakiekolwiek względy polityczne i stojąc na gruncie apolitycznym, Klub zdążył wzbudzić poważne zainteresowanie miejscowego społeczeństwa. Po kilku tygodniach istnienia zdołał on zgromadzić stukilkudziesięciu członków.

W dniu 13 b. m. urządzono pierwszy wieczór towarzyski celem wzajemnego zapoznania się. W dalszym ciągu napływają liczne deklaracje nowych członków. Niedawno ukonstytuowany zarząd stanowią; p. Starosta Gajzler—prezes, p. S. Promis—vice prezes, p. M. Zaleski — sekretarz, p. Mirewicz — skarbnik, pp. Jerzy Bojańcyk i W. Gąszczyński—członkowie zarządu.

Nowej pożytecznej placówce życzyć należy rozwoju i powodzenia.

Nowy gmach Gimnazjum im. Długosza. W niedzielę dn. 7 października b. r. odbyło się poświęcenie nowego gmachu Gimnazjum diecezjalnego im. J. Długosza. Gmach wybudowany został, jak głosi akt poświęcenia, dzięki „ofiarności duchowieństwa diecezji i społeczeństwa" na placu przy ul. Łęgskiej 24, ofiarowanym na ten cel przez Radę Miejską.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez J. E. ks. biskupa Wł. Krynickiego, który dokonał następnie poświęcenia nowego sztandaru szkoły i wygłosił podniosłe przemówienie do zgromadzonej młodzieży, podkreślając symboliczne znaczenie poświęconego sztandaru.

O godz. $12^1/_2$ w południe nowy gmach gimnazjum począł się zapełniać młodzieżą, rodzicami, sympatykami szkoły, przedstawicielami Władz, instytucyj i stowarzyszeń oraz zaproszonymi gośćmi, którzy zebrali się w sali aktowej.

W czasie uroczystego posiedzenia po przemówieniu wstępnem J. E. ks. biskupa W. Owczarka, J. E. ks. biskup Wł. Krynicki poświęcił gmach, poczem wysłuchano licznych przemówień i życzeń. Przemawiali: dyrektor gimnazjum ks. Apolinary Leśniewski, dając zwięzły rys dziejów szkoły, przedstawiciel Władz Szkolnych p. wizytator J. Michalski, starosta Cz. Gajzler, prezes Rady

Miejskiej dr. W. Piasecki, prezydent miasta St. Pachnowski, dyr. Rozwadowski w imieniu rodziców, p. redaktor Tadeusz Stumberk-Rychter w imieniu prasy, przedstawiciel b. maturzystów gimnazjum p. K. Chmielewski, przedstawiciel uczniów p. Fr. O. Moraczewski i w imieniu uczennic gimnazjum J. Steinbokówny p. Janicka.

Uczeń kl. I T. Szląskowski wygłosił ładnie wiersz o Sztandarze, poczem zostały odczytane dwa akty: poświęcenia gmachu i sztandaru, oraz liczne depesze gratulacyjne.

Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowvch w drzewce sztandaru szkolnego. Na zakończenie przemówił jeszcze raz dyrektor ks. A. Leśniewski, podnosząc zasługi swego poprzednika na stanowisku dyrektora, obecnego posła Fr. Zielińskiego.

Uczestnicy uroczystości rozchodząc się zwiedzali z zaciekawieniem piękny gmach szkolny, pełen światła i powietrza, zbudowany według współczesnych wymagań higjeny i estetyki. Pożytecznej placówce życzymy rozkwitu.

Powiatowe Zawody Sportowe P. W. powiatu Włocławskiego we Włocławku. W dniu 15 i 16 września 1928 roku odbyły się doroczne zawody sportowe P. W. pod kierownictwem p. porucznika Zawarczyńskiego Powiatowego Komendanta P. W. pow. Włocławskiego.

Do zawodów stanęli zawodnicy z hufców szkolnych szkół średnich męskich. żeńskich i stowarzyszeń.

Razem w poszczególnych konkurencjach brało udział 96 zawodników i 20 zawodniczek.

Wyniki Zawodów w poszczególnych konkurencjach są następujące: Pięciobój Sportowy P. W. — 65 pkt. Rekman G. Z. K.— 1-sze miejsce. Strzelanie z broni długiej wojskowej na 200 metrów — 82 pkt. Skulimowski G. Z. K. Strzelanie z broni dł. wojskowej na 300 m. — 37 pkt. — Stasiak — Zw. Strzel. Włocł. Strzelanie z broni mał. cal. na 50 m. — panów 156 pkt. — Kowalewicz — Sokół Włocł. Strzelanie z broni mał. cal. na 50 m — pań 134 pkt. — Instr. P. W. naucz. Gimn. im M. Konopnickiej — Batysówna — 1 miejsce 130 pkt. Karczewska — Państw. Szk. Handlowa 2-gie miejsce. W rzutach najlepsze wyniki osiągnęli: granatem — 67.15 — Skulimowski G. Z. K. oszczepem 35.91 m. — Szporny — Sokół. dyskiem — 29.06 — Kotowski — Zw. Strzelecki. Pchnięcie kulą: 8.99 m. — Wieczorkiewicz — Sokół. Skoki w dal panów: 5.78 m. — Liedtke — G. Z. K. Skok w zwyż 1.50 m. Sokołowski — G. Z. K. Skok w dal pań: 4.10 m. — H. Gajowiakówna Gim. im. M. Konopnickiej. Skok w zwyż: 1.19 m. Milewska Gim. im. M. Konopnickiej. W Biegach — I-sze miejsce osiągnęli: Gajowiak i Maszewski — G. Z. K. — Kowalewski — Zw. Strzelecki — Gajowiakówna A. i Tomaszewski — Sokół. Sztafeta 4x400 — I-sze miejsce Zespół G. Z. K.

Po zawodach odbyło się rozdanie zwycięzcom nagród i dyplomów przez p. Pachnowskiego prezydenta m. Włocławka w towarzystwie przedstawicieli wojskowych i cywilnych.

Nagrody w postaci żetonów złotych, srebrnych i bronzowych. oraz dyplomów ufundowane były z funduszów Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. oprócz tych nagród Magistrat m. Włocławka ofiarował piękny puhar srebrzony, który stanowi nagrodę przechodnią drużynową za pięciobój P. W. — W zawodach tegorocznych nagrodę tę zdobył zespół hufca G. Z. K. Nagroda przechodnia po 5-cio krotnem zdobyciu staje się własnością danej organizacji (hufca) P. W.

Pogoda w czasie zawodów była ładna, zainteresowanie społeczeństwa miejscowego zawodami b. duże.

Obwodowe Zawody Sportowe P. W. Obwodu 14 p. p. we Włocławku. W dniu 23 września 1928 roku pod kierownictwem p. kapitana Pietrowa w zastępstwie Obwodowego Komendanta P. W. 14 p p. zostały przeprowadzone zawody sportowe P. W.

W dniu tym pogoda nie sprzyjała, deszcz padał od rana do nocy. Pomimo to jednak zawody się odbyły.

Zawodnicy zjechali się ze wszystkich trzech powiatów, tylko zawodniczki nie stawiły się na zawody.

Wyniki Zawodów; Pięciobój sportowy P. W.; I m. Liedtke O. G.Z.K. Włocławek 23 pkt. Strzelanie z broni dł. na 200 m. I m. Korwat L. Sokół Aleksandrów 65 pkt. Strzelanie z broni dł. na 300 m. I m. Korwat L. Sokół Aleksandrów 52 pkt. Strzelanie z broni mał. cal. 22 na 50 m. (panów) I m. Kowalewicz Sokół Włocławek 165 pkt. Strzelanie z broni mał. cal. 22 na 50 m. (pań) I m. Batysówna A. naucz. Gimn. Żeńsk. Włocławek 157 pkt. Pchnięcie kulą; I m. Kasperkiewicz W. G.Z.K. Włocławek 17.07 m. Skok w zwyż; I m Blechert H. Gimn. Państwowe Lipno 1.57 m. Skok w dal; I m. Korelański A. Sokół Ciechocinek 5.10 m. Bieg 100 m.; I m. Tomaszewski J. Sokół Włocła-

wek 12.1 sek. Bieg 800 m.; I m. Maszewski St. G.Z.K. Włocławek 2.21 m. Bieg 3000 m. I. m. Kowalewski J. Strzelec Włocławek 10.21.8 m. Sztafeta 4 X 100; I m. Zespół G.Z.K. Włocławek 51.4 sek. Sztafeta 4X400; I m. Zespół C.Z.K. Włocławek 4.6 m.

Okręgowe Zawody Sportowe P. W. w Toruniu. Na zawody Okręgowe P. W. w Toruniu w dniu 6 i 7 X. 28 r. z Okręgu P. W. 14 p.p. wyjechało 16 zawodników i 2 zawodniczki.

Wyniki zawodów. Rzut granatem. I m. Wszelaki A. Gimn. Państw. Lipno. Bieg 100 m. I m. Gajowiak A. Gimn. Państw. Żeńskie Włocławek. Strzelanie na 300 m. z broni długiej wojskowej. II m. Korwat L. Sokół Aleksandrów. Strzelanie z broni mał. cal. 22 na 50 m. Moszczyński Z. Gimn. Salezjanów w Aleksandrowie. Rzut oszczepem. II m. Wszelaki A. Gimn. Państw. Lipno. Strzelanie na 200 m. z broni długiej. III m. Skulimowski B. Gimn. Ziemi Kuj. Włocławek. Strzelanie z broni mał. cal. 22 na 50. III m Batysówna A., instruktorka P. W. Gimn. Państw. Żeńskie Włocławek. Bieg 400 m. III m. Maszewski St. Gimn. Ziemi Kujaw. Włocławek. Sztafeta 4X400. III m. Zespół Gimn. Ziemi Kujawskiej Włocławek.

Pokaz rolniczy. Dnia 19 października Ognisko Kultury Rolnej w Starym Brześciu i Związek Stow. Plantatorów Bur. Cukr. w Warszawie zorganizowały Pokaz pracy traktorów i kopaczek do buraków cukrowych — a więc orki motorowej i mechanicznego kopania buraków. Podczas pokazu demostrowane były traktory systemów Deering, Avance, Grossbuldog. Fordson (na ropie) Raupenstock (czołg) i Linke Hoffman oraz kopaczki syst. Cervinki, Bajac, Siederleben, Fleuster i wyorywacze Pomritz i Deyla. Pokaz odbył się na polach ogniska St. Brześć. Jednocześnie demonstrowane były w Ognisku siewniki do nawozów sztucznych, młocarnie do napędu motorowego, odpowiednie dla spółek maszynowych drobnych gospodarzy, mechaniczne dojenie krów i t. p.

O PODNIESIENIE ZDROWOTNOŚCI i WYGLĄDU KRAJU

Nieustający w wysiłkach nad podniesieniem zdrowotności i estetycznego wyglądu miast i wsi polskich p. Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowski, wydał w dniu 25 września r. b. nowy okólnik do wojewodów, w którym kreśli plan działania dla wszystkich czynników administracji państwowej i samorządowej. W czasie do dn. 1 grudnia 1929 roku mają być dokonane następujące prace. 1) budowa ustępów publicznych w miastach, urządzenie ustępów zbiorowych dla domów nie posiadające dziedzińców, doprowadzenie za wszelką cenę, aby w każdej szkole był ustęp hygienicznie urządzony i utrzymany; rozpoczęcie propagandy w celu przyzwyczajenia ludności wiejskiej do stałego korzystania i wybudowanych ustępów; 2) urządzenie śmietników nakrytych i zamkniętych we wszystkich obejściach, a przedewszystkiem w urzędach państwowych. w pierwszym rzędzie w starostwie i komendzie policji; 3) usunięcie brudu z podwórz w miastach i wsiach; podwórza muszą być stale oczyszczane i zamiatane, nawóz może znajdować się tylko w gnojowiskach, oddzielonych od reszty podwórza; studnie winny być obowiązkowo nakryte; 4) wygląd urzędów, przedewszystkiem starostw, komend i posterunków policyjnych, szkół, dworców kolejowych, filji pocztowych i t. p., ma stać się wzorem czystości i porządku, a nadto powinien być możliwie estetyczny; za najlepiej utrzymane urzędy będą przyznawane nagrody; 5) zadrzewienie miast dróg i wsi przy oddawaniu pierwszeństwa drzewom owocowym i morwie przed drzewami ozdobnemi; wydziały powiatowe, jako nadzorcze, mają dopilnować, aby w budżetach gminnych i miejskich wstawiono odpowiednie pozycje na drzewa. krzewy. rośliny pnące i t. p.; 6) rynki, targowiska, domy kąpielowe. hotele i restauracje mają być utrzymane we wzorowej czystości; place targowe i rynki muszą być wybrukowone, a w miastach wojewódzkich i liczących ponad 50.000 mieszkańców asfaltowane lub betonowane, budki i stragany na placach targowych mają mieć wygląd estetyczny i posiadać jeden typ, odpowiadający motywom architektonicznym miejscowym, 7) domy mieszkalne w miastach i wsiach od ulicy i od podwórza winny być otynkowane, względnie pomalowane, bielone, lub licowane z uwzględnieniem swoistego charakteru i stylu miejscowego, także ogro-

dzenia w miastach mają być malowane lub otynkowane, po wsiach zaś tworzone z żywopłotów, zabrania się obkładania domów słomą, dopuszczalne jest jedynie gacenie ścian na zimę. 8) ośrodki przemysłowe winny być oddymione i oczyszczone, dziedzińce fabryczne utrzymane schludnie, a nawet upiększone roślinami pnącemi, krzewami i zieleńcami, paleniska zakładów przemysłowych urządzone tak, aby zabezpieczały powietrze przed zanieczyszczeniem dymem i gazami, 9) wszelkie ruiny nie mające charakteru zabytkowego, muszą być usnnięte, a uzyskany materjał, w razie niemożności natychmiastowego jego zużytkowania, porządnie ułożony.

W okólniku powyższym p. minister rzuca nowe hasło w dziedzinie polepszenia stosunków hygienicznych i wyglądu estetycznego kraju; wyjść z pracą na wieś! Hasło to jest nieuniknionem rozwinięciem akcji, którą p. minister Składkowski z taką energją i z widocznemi już pozytywnemi rezultatami prowadzi od 2 lat.

NADESŁANE.

LIGA OCHRONY PRZYRODY.

KOMUNIKAT V.

Projekt przykazań młodych miłośników przyrody:

1. Czuwaj, aby życie zwierząt i roślin nie było lekkomyślnie niszczone, aby nie było przedmiotem igraszek.

2. Czuwaj, aby pnie starych drzew, wielkie głazy, ściany jaskiń, skały i inne zabytki nie były szpecone jakiemikolwiek napisami i znakami.

3. Pilnuj, aby zachowywany był pierwotny wygląd wszelkich zabytków przyrody.

4. Ochraniaj naturalne piękno krajobrazu. Miejsce swego pobytu nie znacz niechlujstwem.

5. Dbaj, aby cisza i majestat uroczysk nie były zakłócone ludzkim wrzaskiem.

6. Pamiątki bierz do serca, nie zaś do kieszeni.

7. Jesteś cząstką przyrody — pamiętaj o prawach Braterstwa i Miłości.

Komisja Organizacyjna L. O. P. ogłaszając powyższy projekt „przykazań", które mają być rozpowszechniane wśród młodzieży, prosi czytelników o uwagi krytyczne i uzupełnienia, tyczące się tego projektu. Wszelką korespondencję w sprawie powyższej należy przesyłać w czasie możliwie niedługim pod adresem: Liga Ochrony Przyrody—Warszawa, Rakowiecka 4.

Składki i ofiary na rzecz Ligi Ochrony Przyrody wpłacać należy na jej konto czekowe w P. K. O. Nr. 17.410.

Prenumerata półroczna wynosi zł. 5. Cena pojedyńczego numeru 1.50

Ogłoszenia: Cała strona okładki — trzecia wewnątrz zł. 50 — pół strony 30 zł czwarta zewnątrz zł. 75 — pół strony 40 zł. Konto P. K. O. Nr 64.038.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od godziny 4-ej do 5-ej po poł.
Administracja czynna w tych samych godzinach w pozostałe dni tygodnia.

REDAKTOR: ZYGMUNT MICHLER

WYDAWCA: W imieniu Sekcji Regjonalistycznej P. T. K. INŻ. ANTONI OLSZAKOWSKI